Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX Łódź, poniedziałek 22 czerwca 1964 Nr 147 (5456)

IV Zjazd PZPR zakończył obrady

Wybór nowych władz ★ Podjęcie uchwały

Władysław Gomułka I sekretarzem KC

W SOBOTĘ, 20 BM. PO 6-DNIOWYCH OBRADACH ZAKOŃCZYŁ SIĘ IV ZJAZD PZPR. ZJAZD WYBRAŁ KOMITET CENTRALNY W SKŁADZIE 85 CZŁONKÓW I 78 ZASTĘPCÓW ORAZ CENTRALNĄ KOMISJĘ REWIZYJNĄ W SKŁADZIE 25 CZŁONKÓW (PEŁNY WYKAZ PODAJEMY ODDZIELNIE). ZJAZD ZAAKCEPTOWAŁ POPRAWKI DO STATUTU ORAZ PODJĄŁ UCHWAŁĘ (UCHWAŁA PUBLIKOWANA BĘDZIE W NAJBLIŻSZYCH DNIACH).

NA PIERWSZYM PLENUM KC PZPR, KTÓRE ZEBRAŁO SIĘ PODCZAS PRZERWY W OBRADACH ZJAZDU, I SEKRETARZEM KC WYBRANY ZOSTAŁ PONOWNIE WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

Plenum wybrało Biuro Polityczne KC (skład podajemy oddzielnie)

Komitet Centralny uznał za celowe powołanie zastępców członków Biura Politycznego oraz dokonał wyboru Sekretariatu KC (skład zamieszczamy także oddzielnie).

Wszyscy członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego i członkowie Sekretariatu wybrani zostali jednomyślnie.

Plenum KC powołało Centralną Komisję Kontroli Partyjnej. (Skład podajemy oddzielnie).

W ostatnim dniu obrad Zjazdu przewodniczyli kolejno: **Ignacy Loga-Sowiński, Zenon Kliszko i Aleksander Zawadzki.**

Zenon Kliszko poinformował delegatów, że do Sekretariatu Zjazdu wpłynęło ok. 2 tys. listów i depesz z pozdrowieniami i meldunkami o wykonaniu zobowiązań oraz z różnymi wnioskami. Najliczniejszą grupę stanowią listy i depesze z meldunkami od załóg zakładów pracy, od chłopów, młodzieży, wojska i organizacji społecznych. Napłynęły również meldunki o nowych zobowiązaniach i czynach społecznych podjętych w ramach wart zjazdowych.

Wyrażamy serdeczne podziękowanie — powiedział Z. Kliszko — wszystkim załogom robotniczym, chłopom, żołnierzom i wszystkim organizacjom za pozdrowienia, za czyny i zobowiązania dla uczczenia IV Zjazdu partii.

Po ogłoszeniu przez Komisję Skrutacyjną wyników wyborów Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej głos zabrał **Aleksander Zawadzki.**

Wybraliśmy centralne władze naszej partii, które kierować

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR

JÓZEF CYRANKIEWICZ
EDWARD GIEREK
WŁADYSŁAW GOMUŁKA
STEFAN JĘDRYCHOWSKI
ZENON KLISZKO
IGNACY LOGA-SOWIŃSKI
EDWARD OCHAB
ADAM RAPACKI
MARIAN SPYCHALSKI
EUGENIUSZ SZYR
FRANCISZEK WANIOŁKA
ALEKSANDER ZAWADZKI

Zastępcy członków Biura Politycznego

MIECZYSŁAW JAGIELSKI
PIOTR JAROSZEWICZ
RYSZARD STRZELECKI

Sekretariat Komitetu Centralnego

WŁADYSŁAW GOMUŁKA
WITOLD JAROSIŃSKI
BOLESŁAW JASZCZUK
ZENON KLISZKO
EDWARD OCHAB
ARTUR STAREWICZ
RYSZARD STRZELECKI
JÓZEF TEJCHMA

LISTĘ CZŁONKÓW I ZASTĘPCÓW CZŁONKÓW KC PZPR ORAZ CZŁONKÓW CENTRALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ I CENTRALNEJ KOMISJI KONTROLI PARTYJNEJ ZAMIESZCZAMY NA STR. 5.

Nowo wybrani członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego KC oraz sekretarze KC. Stoją od lewej: B. Jaszczuk, A. Starewicz, M. Jagielski, W. Jarosiński, F. Waniołka, S. Jędrychowski, A. Rapacki, Z. Kliszko, A. Zawadzki, Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, M. Spychalski, E. Gierek, I. Loga-Sowiński, P. Jaroszewicz, E. Ochab, E. Szyr, R. Strzelecki, J. Tejchma.

Przemówienie końcowe Władysława Gomułki

Rozporządzamy wszystkim co potrzebne dla realizacji programu partii

Towarzysze delegaci!

Prace IV Zjazdu naszej partii dobiegły końca. Przeprowadziliśmy na Zjeździe twórczą owocną dyskusję. W jej wyniku Zjazd podjął uchwałę, która nakreśla program działania partii na dziś i na jutro, wskazuje na główne aktualne zadania i ustala podstawowe wskaźniki i kierunki rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966—1970. Wprowadziliśmy odpowiednie uzupełnienia do Statutu partii. Zjazd powołał najwyższą instancję partyjną działającą w okresie międzyzjazdowym — Komitet Centralny partii, wybrał naczelny organ kontrolny — Centralną Komisję Rewizyjną. Uchwały te wyczerpały porządek dzienny obrad Zjazdu.

Towarzysze delegaci!

Nowo wybrany Komitet Centralny partii odbył dzisiaj pierwsze plenarne posiedzenie, na którym wybrał swoje organy wykonawcze — Biuro Polityczne i Sekretariat KC.

Wł. Gomułka wymienia nazwiska członków Biura Politycznego KC, zastępców członków Biura Politycznego i sekretarzy KC.

Wszyscy członkowie Biura Politycznego, ich zastępcy oraz członkowie Sekretariatu KC wybrani zostali jednomyślnie — mówi Władysław Gomułka.

Plenum powołało również centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

Towarzysze delegaci!

Wybrany przez was Komitet Centralny partii oraz powołane przez Komitet Centralny jego organy wykonawcze stają w obliczu trudnego, odpowiedzialnego i jednocześnie zaszczytnego zadania kierowania całokształtem działalności partii, mobilizowania i organizowania wszystkich jej ogniw do pracy i walki o przekuwanie w rzeczywistość tego programu, który nakreślił nasz Zjazd w podjętej uchwale.

Cele wytknięte w tym programie są celami całego narodu. Ale od nas przede wszystkim, od naszej partii, od jej organizatorskiej działalności zależy realizacja tych celów. Partia nasza jest bowiem przewodnikiem narodu.

Od lat 20 partia nasza prowadzi naród polski do nowej, lepszej przyszłości. Wspaniały dorobek 20-lecia Polski Ludowej dowodzi, że partia nasza dobrze wywiązała się ze swojej misji kierowniczej, zdała trudny egzamin przed narodem i przed historią. Minione 20-lecie dowiodło, że programy uchwalane przez naszą partię stają się rzeczywistością. Wierzymy głęboko, że i ten program, który uchwalił IV Zjazd naszej partii zostanie wcielony w życie.

Rozporządzamy wszystkim, co potrzeba dla jego realizacji. Mamy mocną bazę produkcyjną przemysłu i rozbudowane już zaplecze naukowo-techniczne gospodarki narodowej, mamy liczną i ofiarną klasę robotniczą, mamy garnących się szerokim frontem do postępu pracowitych rolników, mamy okazałą kadrę zdolnych i ambitnych pracowników inżynieryjno-technicznych i naukowych, mamy bogatą w doświadczenia kadrę kierowniczą administracji gospodarczej, mamy oddaną szeroką warstwę inteligencji wszystkich zawodów, mamy wielką armię łaknącej wiedzy i podnoszącej swoje kwalifikacje zawodowe młodzieży, mamy zahartowaną w pracy i walce, liczącą już dzisiaj ponad półtora miliona członków i kandydatów partię, która w swej historii przeszła — jak się mówi — „przez ogień i wodę".

Powodzenie wszystkich naszych zamierzeń, pokonanie wszystkich trudności, jakie staną na drodze realizacji naszych ambitnych planów zależy w wielkiej mierze od tego, w jakim stopniu partia nasza potrafi uruchomić ten ogromny potencjał twórczy, jaki tkwi w milionach ludzi pracy w mieś-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Delegacje bratnich partii opuszczają Polskę

W niedzielę opuściła Warszawę, udając się w drogę powrotną do Związku Radzieckiego, uczestnicząca w obradach IV Zjazdu PZPR delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z członkiem Prezydium, sekretarzem KC KPZR — Nikołajem Podgornym.

Na lotnisku warszawskim opuszczającą Polskę delegację żegnali: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko i członkowie KC — Zenon Nowak i Józef Czesak.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Delegaci powrócili

W sobotę w godzinach wieczornych powróciła z Warszawy delegacja Łodzi na IV Zjazd partii. Powitanie, w którym uczestniczyło kilkuset przedstawicieli społeczeństwa naszego miasta, delegacje wielu zakładów pracy, towarzysze pracy i przyjaciele — było bardzo serdeczne. Delegatów obdarowano wiązankami kwiatów.

W czasie powitania krótkie przemówienie wygłosiła M. Tatarkówna — I sekretarz KŁ PZPR, dziękując łodzianom za ofiarną pracę w dniach zjazdu, za pamięć o delegatach, wyrażoną w przesyłanych do Warszawy pozdrowieniach i telegramach.

M. Tatarkówna przekazała również pozdrowienia dla mieszkańców Łodzi od I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego.

* * *

Serdecznie witano również powracających ze zjazdu przedstawicieli województwa. Oczekiwali ich m. in. pracownicy KW PZPR, przedstawiciele zakładów pracy ze Zgierza i Pabianic oraz młodzież. Spotkanie trwało krótko, ponieważ delegatów ziemi łódzkiej czekała jeszcze daleka droga do miejsc zamieszkania. **(ast.)**

N. Chruszczow udał się do Szwecji

W niedzielę przed południem przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, opuścił Kopenhagę na pokładzie statku radzieckiego „Baszkiria", udając się do Szwecji, kolejnego etapu swych wizyt w krajach skandynawskich.

Na nabrzeżu portu kopenhaskiego „Langelinie" premiera radzieckiego uroczyście pożegnali premier Danii E. O. Krag, ministrowie, przedstawiciele społeczeństwa duńskiego i dziennikarze. E. O. Krag i N. S. Chruszczow wygłosili przemówienia pożegnalne.

Stan zdrowia E. Kennedy'ego jest dobry

W niedzielę po ponownym zbadaniu senatora Edwarda Kennedy'ego lekarze stwierdzili, że stan jego zdrowia jest dobry. Nie ma żadnych zaburzeń neurologicznych (istniała obawa uszkodzenia rdzenia z porażeniem kończyn).

Cypr

Przedłużenie pobytu „błękitnych hełmów" na dalsze 3 miesiące

Sekretarz generalny ONZ U Thant potwierdził w depeszy skierowanej do generała indyjskiego K. S. Thimaya jego nominację na stanowisko nowego dowódcy sił ONZ na Cyprze — których mandat przedłużony został uchwałą Rady Bezpieczeństwa o dalsze trzy miesiące — prosząc go równocześnie o przybycie do Nowego Jorku.

U Thant zwrócił się również do Kanady, Szwecji, Finlandii, Irlandii i Danii, które dostarczyły kontyngentów dla sił zbrojnych ONZ na Cyprze oraz do Australii, Austrii i Nowej Zelandii, które przysłały jednostki policji, prosząc te państwa o pozostawienie tych jednostek do dyspozycji ONZ na Cyprze.

Sekretarz generalny ONZ skierował również apel do wszystkich państw — członków ONZ wzywając je — wobec braku dyspozycji pozwalających na dalsze finansowanie operacji cypryjskich — do dobrowolnego zgłaszania poparcia finansowego, niezbędnego dla dalszej misji „błękitnych hełmów" na Cyprze.

XXXIII MTP zamknięte

Kontrakty handlowe podpisywano do ostatnich godzin

21 bm. zamknięte zostały XXXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Uczestniczyły w nich wraz z Polską 54 kraje ze wszystkich kontynentów świata. 30 wystąpiło z oficjalnymi kolektywnymi ekspozycjami.

Do ostatnich godzin trwania targów toczyły się rozmowy handlowe oraz podpisywano kontrakty.

M. in. „CEKOP" zawarła z radziecką centralą „Technoimport" kontrakty na dostawę do ZSRR dwóch kompletnych fabryk kwasu siarkowego, każda o wydajności po 180 tys. ton rocznie. Łączna wartość tych kontraktów wynosi 33,5 miliona zł dew.

Około 60 proc. naszych targowych transakcji eksportowych dotyczyło sprzętu inwestycyjnego. Największymi naszymi kontrahentami były: z krajów socjalistycznych — ZSRR, Czechosłowacja, NRD i Węgry, zaś z krajów kapitalistycznych — Wielka Brytania, Włochy, Szwecja i NRF.

Dziś spotkanie Tito — Gheorghiu Dej

Agencja Tanjug podaje: „Zgodnie z osiągniętym poprzednio porozumieniem, prezydent Tito i przewodniczący Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghe Gheorghiu Dej spotkają się w poniedziałek — 22 czerwca w miejscowości Vicitiny, położonej na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej".

Przemówienie końcowe Władysława Gomułki

(B) Dokończenie ze str. 1

cie i na wsi. Jak najpełniejsze wyzwolenie twórczej inicjatywy ludzkiej, skupienie milionowych mas pracujących wokół zadań nakreślonych przez Zjazd, stanowi podstawowy warunek realizacji naszych planów.

Zjazd nasz otwiera nowy etap dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej, w rozbudowie bazy ekonomicznej socjalizmu, w naszym kraju. Realizacja założonych w uchwale Zjazdu wskaźników i kierunków rozwoju naszej gospodarki staje się głównym zadaniem w całokształcie działalności partii.

Wielka praca dokonana przez organizacje partyjne w czasie przygotowania Zjazdu i przez was, towarzysze delegaci, na Zjeździe partii stanowi punkt wyjściowy do podjęcia przez wszystkie ogniwa partyjne i przez organy planowania, resorty, zjednoczenia, przedsiębiorstwa, samorządy robotnicze, rady narodowe, przez wszystkie instytuty, biura projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, przez całe zaplecze techniczne i naukowo-badawcze gospodarki narodowej konkretnych, praktycznych przedsięwzięć na szerokim froncie zadań nakreślonych przez Zjazd.

Półtoraroczny okres, jaki nas dzieli od wprowadzenia narodowego planu gospodarczego na lata 1966-1970 musimy maksymalnie wykorzystać przede wszystkim dla szerokiego przygotowania jakościowych zmian w produkcji naszego przemysłu, jego strukturze i organizacji. Pod tym kątem trzeba również już obecnie, w aktualnej 5-latce, przystąpić do uruchamiania wielkiego zasobu rezerw produkcyjnych, na które tak powszechnie wskazywano w dyskusji przedzjazdowej i o których tak szeroko mówiono z trybuny naszego Zjazdu.

Nakreślony przez Zjazd program ilościowej i jakościowej rozbudowy potencjału produkcyjnego naszego kraju, to sztandar bojowy naszej partii, pod którym prowadzić będziemy klasę robotniczą, lud pracujący w mieście i na wsi, do pracy i walki o nowe lepsze oblicze jutra, o szczęśliwsze, radośniejsze życie, o nowe zwycięstwa socjalizmu, o dalszy rozkwit naszej ojczyzny.

Z trybuny Zjazdu różnie określano najbliższą 5-latkę. Nazywano ją 5-latką jakości i nowoczesności produkcji, 5-latką przemysłu elektromaszynowego i chemicznego, 5-latką postępu rolnictwa, 5-latką ofensywy eksportowej. Wszystkie te określenia są słuszne, odbijają najistotniejszą treść, która cechować będzie narodowy plan gospodarczy na lata 1966-1970.

Ale jest jeszcze inna znamienna cecha tego planu. Będzie to pierwszy plan 5-letni młodego pokolenia Polski Ludowej, tego pokolenia, które miało szczęście nie spotkać się już w swym życiu z gorzką rzeczywistością kapitalizmu, ustroju burżuazyjnego przedwojennej Polski, które nie przeszło przez piekło wojny i okupacji hitlerowskiej naszego kraju, które zrodziło się już i wyrosło w czasach 20-lecia Polski Ludowej. Po raz pierwszy startuje to nasze, młode pokolenie do swojej 5-latki, do wykuwania własną pracą i walką, własnym mózgiem i wolą swego własnego losu i losu swojej ojczyzny.

My, starsze pokolenie, ojcowie tej wielomilionowej gwardii wchodzącej młodym, żwawym krokiem na arenę dziejów narodu polskiego, stworzyliśmy jej dobrą, mocną bazę do startu wzwyż. Szeroko otwarliśmy wrota naszym synom i córkom do zakończenia naszego wielkiego dzieła — zbudowania socjalizmu w naszym kraju — i rozpoczęcia ich własnego dzieła — budowy komunizmu.

Partia nasza — to organizator rewolucji socjalistycznej, budowniczy ustroju socjalistycznego. Proces rozwoju tej rewolucji, proces przemian społecznych i przeobrażeń w światopoglądach ludzkich trwa nieprzerwanie od momentu ustanowienia władzy ludowej i objęcia steru państwowego przez naszą partię. Jego główną siłą napędową jest rozwój bazy ekonomicznej. Im szybciej baza ta będzie się rozwijać, tym szybsze tempo przybierać będzie rozwój procesu wszechstronnych, socjalistycznych przeobrażeń społecznych w naszym kraju. Nakreślony przez Zjazd program rozbudowy gospodarki narodowej jest zarazem programem rozwoju rewolucji socjalistycznej, zapoczątkowanej pod kierownictwem naszej partii przed 20 laty.

Siła partii, jej zdolność do sprawnego działania i przewodzenia ludowi pracującemu wypływa z jej słusznej linii generalnej oraz z jedności i zdyscyplinowania jej szeregów. Nakreślona przez Zjazd linia generalna partii odpowiada żywotnym potrzebom i interesom naszego kraju i narodu, znajdzie więc powszechną akceptację i szerokie poparcie klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Zjazd nasz wykazał również, że szeregi naszej partii są zwarte i jednolite. Jedności partii musimy strzec jak oka w głowie. W szeregach partii nie może być miejsca ani dla warchołów, ani dla karierowiczów, ani dla ludzi ideologicznie obcych naszej partii.

Partia nasza uzbrojona w uchwały IV Zjazdu jeszcze mocniej zewrze swoje szeregi i pod swoim marksistowsko-leninowskim sztandarem poprowadzi klasę robotniczą i masy pracujące do nowych historycznych zwycięstw na szerokim froncie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, wniesie swój godny wkład w walkę o zwycięstwo idei pokoju i socjalizmu w całym świecie.

Towarzysze delegaci!

W waszym imieniu pragnę podziękować serdecznie przedstawicielom bratnich partii za uczestnictwo w naszym Zjeździe, za dobre życzenia skierowane pod adresem naszej partii i narodu polskiego. Pragnę zapewnić naszych drogich towarzyszy z bratnich partii, że partia nasza zawsze pozostanie wierna marksistowsko-leninowskim zasadom proletariackiego internacjonalizmu, zawsze bronić będzie jedności światowego ruchu komunistycznego i zwartości wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych.

W waszym imieniu, towarzysze delegaci, pragnę również podziękować wszystkim organizacjom, załogom, instytucjom i towarzyszom, którzy nadesłali powitania i dobre życzenia skierowane do Zjazdu partii.

Życzymy im sukcesów w pracy zawodowej i społecznej. Pragnę również podziękować pracownikom Sekretariatu Zjazdu i wszystkim pracownikom technicznym, a zwłaszcza drukarzom za sprawną obsługę Zjazdu, za ich ofiarną pracę, dzięki której otrzymywaliśmy w porę sprawozdania z posiedzeń i projekty uchwał Zjazdu oraz pracownikom prasy, radia i telewizji za dobrą służbę informacyjną.

A teraz do pracy towarzysze, do twardej, codziennej pracy, do przekuwania w rzeczywistość uchwał i postanowień IV Zjazdu partii, do wznoszenia w górę pięknego socjalistycznego gmachu naszej ojczyzny — Polski Ludowej!

Pozwólcie towarzysze, że ogłoszę zamknięcie IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Odpowiedzi N. Chruszczowa

na pytania członków Towarzystwa „Dania — ZSRR"

Po zakończeniu przemówienia premiera Chruszczowa, które wygłosił na zebraniu Towarzystwa „Dania — ZSRR" i Związku Studentów, uczestnicy tego zebrania zadali mu szereg pytań, na które premier udzielił następujących odpowiedzi:

Pytanie: — Jakie są perspektywy zwołania w najbliższym czasie konferencji na szczycie?

Odpowiedź: — Nie mogę sam zabierać głosu w imieniu szefów rządów innych państw. Byłoby to zbyt śmiałe oświadczenie. Dlatego też sami rozumiecie, że trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Chciałbym tylko powiedzieć od siebie i w imieniu rządu radzieckiego, iż uważamy spotkania takie za pożyteczne.

Pytanie: — Czy Związek Radziecki gotów jest swe terytorium na północy Europy włączyć do strefy bezatomowej?

Odpowiedź: — Jesteśmy gotowi nie tylko północną część naszego kraju, lecz całe terytorium Związku Radzieckiego włączyć do strefy bezatomowej, jeśli oczywiście inne kraje dysponujące bronią jądrową uczynią to samo.

Pytanie: — Co pan rozumie przez ideologiczne współistnienie i czy będzie ono kiedykolwiek możliwe?

Odpowiedź: — Pytanie jest jasne, ale niełatwe. Jestem głęboko przekonany, że nadejdzie taka chwila, kiedy wszyscy ludzie i wszystkie narody będą miały jednakową ideologię. Wówczas nastąpi era panowania pokoju i pracy. Nastąpi to wówczas, gdy nie będzie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, gdy nie będzie antagonistycznych klas. Wówczas nie będzie antagonistycznych ideologii, a wszyscy ludzie będą przyjaciółmi i braćmi, wszyscy będą dążyli do tego, aby żyć w pokoju i przyjaźni. Czas taki nadejdzie. Kiedy nadejdzie? Wówczas, gdy komunizm zatriumfuje na całym świecie!

Pytanie: — Czy uregulowanie kryzysu kubańskiego jest wyrazem tego, że Związek Radziecki uznaje, iż Kuba znajduje się w strefie interesów Stanów Zjednoczonych, jeśli nie w sensie politycznym, to wojskowym?

Odpowiedź: — Nie, stanowczo nie. Muszę powiedzieć, że dzielenie państw na strefy wpływów, to polityka imperializmu, najzacieklejsza wyrafinowana polityka kolonizatorska. Jesteśmy stanowczo przeciwni takiej polityce. Wszystkie kraje, wielkie, czy małe, powinny korzystać z dobrodziejstw pokoju. Wszystkie kraje mają prawo do szacunku i suwerenności — wszystkie, zarówno wielkie jak i małe. Jeśli będziemy rozumować w ten sposób, że ponieważ Kuba jest krajem niewielkim, powinna wobec tego, zgodnie ze swoim położeniem geograficznym, należeć do strefy wpływów USA, to zapytuję, jak ma być z naszymi sąsiadami — również niewielkimi krajami? Powtarzam, jesteśmy przeciwni dzieleniu krajów na strefy wpływów.

Prof. Ary Szternfeld przyjeżdża do Sieradza

Redakcja nasza niejednokrotnie informowała o serdecznych więzach, jakie łączą prof. Ary Szternfelda — sieradzanina z urodzenia — z Sieradzem. Jak się dowiadujemy, 28 czerwca br. prof. A. Szternfeld przybywa z wizytą do swego rodzinnego miasta. Są to już drugie odwiedziny w Sieradzu tego, o światowej sławie, radzieckiego fizyka.

W czasie wizyty wręczony zostanie profesorowi dyplom honorowego obywatela Sieradza. Poza tym gospodarze zorganizują środowiskowe spotkania z dostojnym gościem. Prof. A. Szternfeld spotka się m. in. z młodzieżą Szkoły nr 1, z którą utrzymuje serdeczny kontakt listowny oraz z załogą „Siry".

Warto przypomnieć, że profesor zadeklarował dla miejscowej biblioteki — która będzie otwarta 22 lipca br. — tzw. „Moskiewski księgozbiór przyjaźni", składający się z kilkuset tomów. (wit)

IV Zjazd PZPR zakończył obrady

(A) Dokończenie ze str. 1

będą jej pracą nad realizacją uchwały IV Zjazdu — powiedział on. — Referat tow. Wiesława, dyskusja, wreszcie uchwała Zjazdu wytyczyły program dalszego pomnażania i wzbogacania wielkiego dorobku partii i narodu uzyskanego w 20-leciu Polski Ludowej. W imieniu pół toramilionowej partii Zjazd obdarzył członków Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej zaszczytnym zaufaniem i wyraził przekonanie, że nowe centralne władze partii będą dobrze kierowały jej pracą w interesie partii, klasy robotniczej i socjalizmu, w interesie narodu i państwa.

Wybierając nowe centralne władze partii, Zjazd nakłada na nie również wielki obowiązek i odpowiedzialność za prawidłową, konsekwentną i twórczą kontynuację marksistowsko-leninowskiej generalnej linii partii, sprawdzonej i potwierdzonej w dotychczasowej jej działalności, w dotychczasowym zwycięskim budownictwie socjalistycznym w naszym kraju.

W ręce nowo wybranego Komitetu Centralnego IV Zjazd przekazuje zaszczytny i odpowiedzialny obowiązek kierowania pracą i rozwojem naszej ukochanej partii.

* * *

Końcowe posiedzenie Zjazdu rozpoczęło się o godz. 17.30. Salę Kongresową szczelnie wypełniają delegaci i zaproszeni goście. W loży — członkowie władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z prezesem NK — Czesławem Wycechem oraz Stronnictwa Demokratycznego z wiceprzewodniczącym CK Włodzimierzem Lechowiczem.

Wśród oklasków — na salę wchodzą członkowie Prezydium IV Zjazdu.

Głos zabiera Władysław Gomułka. Przedstawia Zjazdowi składy Biura Politycznego i Sekretariatu KC, które zostały wybrane na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego. Każde nazwisko przyjmowane jest przez zebranych gorącymi oklaskami. Długotrwała serdeczna owacja i tradycyjne „Sto lat" — przy nazwisku Władysława Gomułki. Wśród owacji przywódcy partii otrzymują wiązanki biało-czerwonych kwiatów.

I sekretarz KC mówi o wielkich, trudnych i zaszczytnych zarazem zadaniach, jakie postawił Zjazd przed partią i całym narodem. — **Wierzymy głęboko** — mówi Wł. Gomułka, — **że program, który uchwalił IV Zjazd, zostanie wcielony w życie.**

Wśród długotrwałych oklasków Władysław Gomułka serdecznie dziękuje przedstawicielom bratnich partii za udział w Zjeździe. Dziękuje też wszystkim organizacjom, załogom, które nadesłały powitania i życzenia dla Zjazdu.

Przemówienie Władysława Gomułki przerywane jest raz po raz oklaskami. Zebrani manifestują pełne poparcie dla nowego kierownictwa partii, dla programu dalszego rozwoju wielkiego dzieła socjalistycznego budownictwa, swą wierność sztandarom marksizmu-leninizmu.

Kończąc przemówienie, Władysław Gomułka mówi: **A teraz do pracy, towarzysze — do twardej, codziennej pracy, do przekuwania w rzeczywistość uchwał i postanowień Zjazdu, do wznoszenia w górę pięknego socjalistycznego gmachu naszej ojczyzny — Polski Ludowej!**

Gdy I sekretarz KC PZPR ogłasza IV Zjazd partii za zamknięty zrywa się znów długotrwała owacja. Wszyscy wstają. Sala Kongresowa rozbrzmiewa „Międzynarodówką".

Nowi członkowie najwyższych władz partyjnych

EUGENIUSZ **SZYR** urodził się w 1915 r. w pow. Żywiec. W 1934 r. wstępuje do KPP. Brał udział w walkach w obronie Republiki Hiszpańskiej. Był szefem Wydziału Głównego Zarządu Polit.-Wych. WP. Od 1948 r. — członek KC PZPR, od 1959 roku wiceprezes Rady Ministrów, a od 1963 r. — przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki.

FRANCISZEK **WANIOŁKA** urodził się w Cieszynie w 1912 r. Od 1946 r. jest kolejno sekretarzem KW PPR w Krakowie i Katowicach, a następnie piastuje szereg urzędów państwowych. W 1959 roku został wybrany członkiem KC PZPR. W 1962 r. powołany na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

MIECZYSŁAW **JAGIELSKI** urodził się w 1924 r. w Kołomyi. Od 1945 r. działacz ruchu młodzieżowego, PPR i PZPR. Na II Zjeździe PZPR wybrany zastępcą członka KC, a na III Zjeździe — członkiem KC. Od 1959 r. jest ministrem rolnictwa.

PIOTR **JAROSZEWICZ** urodził się 8 października 1909 r. w Nieświeżu. W 1944 roku wstępuje do PPR. Jest zastępcą do spraw politycznych dowódcy I Armii WP. Od 1948 r. jest członkiem KC PZPR. Od 1957 r. pełni funkcję wiceprezesa Rady Ministrów. Jest również przewodniczącym Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

JÓZEF **TEJCHMA** urodził się w 1927 r. we wsi Markowa, jest znanym działaczem młodzieżowym. Od 1958 r. do 1963 r. był przewodniczącym ZG ZMW. Na III Zjeździe PZPR wybrany został zastępcą członka KC. Ostatnio pełnił funkcję kierownika Wydziału Rolnego KC.

Delegacje opuszczają Polskę

(C) Dokończenie ze str. 1

Aristow wraz z członkami ambasady.

21 bm. udało się w drogę powrotną do swych krajów szereg delegacji partii komunistycznych i robotniczych, które uczestniczyły w obradach IV Zjazdu PZPR.

Warszawę opuściły w tym dniu delegacje: Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z członkiem Biura Politycznego KC WSPR — Jenö Fockiem, Rumuńskiej Partii Robotniczej z członkiem Biura Politycznego KC RPR — Emilem Bodnarasem, Komunistycznej Partii Czechosłowacji z członkiem Prezydium KC KPCz — Bohusławem Lasztoviczką i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z członkiem Biura Politycznego KC SED — Hermannem Maternem.

Opuszczając Polskę delegacje żegnali przedstawiciele kierownictwa partii. Obecni byli ambasadorzy i członkowie ambasad poszczególnych krajów.

* * *

W niedzielę opuściła również Polskę delegacja Komunistycznej Partii Niemiec z I sekretarzem KC KPD — Maxem Reimannem.

Katastrofa statku

Frachtowiec panamski „Union Atlantic" rozbił się w Zatoce Bengalskiej około 500 km od wybrzeża Madrasu. 38 członków jego załogi uratowało się na szalupach.

Indyjski samolot wojskowy, który udał się na ratunek frachtowca „Union Atlantic" zaginął. Istnieją poważne obawy co do jego losu, ponieważ miał on zapas paliwa zaledwie na 45 minut lotu.

212 tys. studentów na 74 uczelniach przystąpiło do egzaminów

Na 74 wyższych uczelniach kraju trwa podobnie jak co roku o tej porze, letnia sesja egzaminacyjna, w której bierze udział ok. 212 tys. studentów.

Przewiduje się, że w br. uniwersytety opuści 4,5 tys. absolwentów, politechniki — 4,6 tys., tyleż samo akademie medyczne, wyższe szkoły rolnicze — 1.850, a wyższe szkoły ekonomiczne — ponad 1.000. Nie są to jeszcze ścisłe dane, bo sesja egzaminacyjna nie zakończyła się jeszcze, z tym że we wrześniu odbędzie się sesja poprawkowa.

Refleksje pozjazdowe

Partia — moralność — ludzie

Warto na marginesie obrad Zjazdu przemyśleć pewne sprawy, które partyjny parlament w sposób szczególny podkreślił.

Chodzi o postawę człowieka, o jego morale, o społeczno-polityczny profil. W zdecydowanej większości społeczeństwo polskie — obserwujemy to bardzo wyraźnie w Łodzi — zrosło się swym życiem, pracą i świadomością z socjalizmem. Świadczy o tym każdy dzień, każdy tydzień i miesiąc naszego życia, świadczy codzienny trud ludzi pracy. Walka o plan, o produkcję jest nie tylko walką o siłę kraju, o bardziej dostatnie życie narodu — jest równocześnie walką o jego socjalistyczną świadomość. W tej walce, mimo oporów w sferze moralności, przyzwyczajeń, tradycji i starych nawyków, mimo nacisków obcej ideologii — odnosimy zdecydowane zwycięstwa.

To zespolenie narodu z socjalizmem, fakt, iż socjalizm opanowuje serca i umysły ludzi, pozwala nam na zastosowanie swego rodzaju interpretacji rozszerzającej w określaniu postawy obywateli wobec zadań, jakie stawia przed partią i narodem IV Zjazd.

Partia w swych szeregach zdecydowanie występuje przeciw dwulicowości i karierowiczostwu, przeciwko tym, którzy zwykli „Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek..." Partia stoi na stanowisku całkowitej jedności myśli i czynów, deklaracji i działania.

W warunkach, gdy większość społeczeństwa związała swój los, życie, perspektywy z socjalizmem — należy wskazania partii, jej credo moralno-polityczne stosować w całym społeczeństwie.

Nie można siedzieć na dwu stołkach — jeśli jest się człowiekiem uczciwym. Nie mogą istnieć dwie moralności — jedna na użytek prywatny, domowy — druga na wynos. Postawa obywatelska, społeczna, to zjawisko wszechogarniające, niepodzielne. Zły ojciec, zły mąż nie jest i nie może być dobrym obywatelem socjalistycznego państwa. I na odwrót. Karła, egoistyczna, antyspołeczna postawa w życiu publicznym musi znaleźć i znajduje odbicie w sferze stosunków osobistych. Papierków lakmusowych jest wiele. Na dłuższą metę nie ukryjesz twarzy. Prędzej czy później sobka, egoistę, człowieka pozbawionego społecznej i obywatelskiej wrażliwości poznają w zakładzie pracy, w instytucji, w której pracuje, w bloku, w którym mieszka.

Partia powiada: nie ma równej miary — za przewinienia ponosisz odpowiedzialność w zależności od tego, jaką pełnisz funkcję, jakie zajmujesz stanowisko. Stosunek jest wprost proporcjonalny. Im wyższe stanowisko — tym większa odpowiedzialność. Zasada słuszna i jasna. Słuszna nie tylko w partii. I znowu interpretacja rozszerzająca. Bałaganiarstwo, zła wola, zawiniony brak umiejętności, lepkie ręce, pański, wyniosły stosunek do ludzi, nie mogą być glejtem do zajmowania innego, równorzędnego stanowiska, czy nawet — jak to się niekiedy zdarza — wyższego. Za przewinienia należy pociągać do odpowiedzialności.

Jest w naszym społeczeństwie wielu ludzi żarliwych i ofiarnych, znających robotę, stale podnoszących swe polityczno-ideowe i zawodowe kwalifikacje. Ludzi czystych rąk, gorącego serca i mądrej głowy. Dla nich, jeszcze bardziej niż czynimy to obecnie, otwierać należy drogę.

Takie jest stanowisko zjazdu — najwyższej władzy partii. Taka powinna być i taka będzie praktyka codziennego naszego życia.

ANDRZEJ STAJAN

Ostatnie spotkanie ze specjalistami zorganizowane przez naszą redakcję, Wydział Zdrowia i ŁDK, podobnie jak poprzednie, cieszyło się dużą frekwencją, a tematyka wzbudziła wielkie zainteresowanie. Pytań było dużo i docent Czerucki, dr Indulska i dr T. Pniewski jeszcze po zakończeniu spotkania odpowiadali na pytania najwytrwalszych uczestników.

Poniżej zamieszczamy sprawozdanie zawierające najciekawsze informacje o chorobach krwi i leczeniu krwią.

Choroby krwi i leczenie krwią

Krew jest płynną tkanką w organizmie i składa się z krwinek białych, czerwonych oraz trombocytów, zawieszonych w osoczu. U dorosłego człowieka o średnim wzroście i wadze, jest jej ok. 5 litrów. Nie wszystka krąży w organizmie. Część jej gromadzi się w takich rezerwuarach jak np. wątroba i nerki. Krew ma rozliczne funkcje do spełnienia: przede wszystkim przenosi tlen chwytany przez jeden ze swych podstawowych składników – hemoglobinę. W czasie oddychania krew dochodzi do płuc – oddaje dwutlenek węgla i zabiera tlen życiodajny dla innych tkanek. Krwinki białe – to armia broniąca ustrój przed inwazją bakterii. Jeżeli ilość ich zwiększa się (wykazuje to badanie – na tzw. leukocytozę) znaczy to, że do ustroju wtargnęły bakterie i rozmnażające się białe krwinki „pożerają" je. Trombocyty – inaczej płytki – biorą aktywny udział w krzepnięciu krwi.

ANEMIE

Najbardziej pospolitą chorobą krwi jest anemia, czyli niedokrwistość. Najpopularniejsza u nas jest anemia z braku żelaza, spowodowana krwotokami, przewlekłymi krwawieniami lub upośledzonym wchłanianiem żelaza z przewodu pokarmowego. Powodem jej może być także przewlekłe zapalenie okołozębowe lub ropne zapalenie migdałków. Źródłem żelaza, poza preparatami, które podaje się choremu, są także świeże jarzyny i owoce (np. sałata, szpinak).

Inny rodzaj niedokrwistości, to anemia złośliwa, charakteryzująca się brakiem witaminy B12, która jest potrzebna do formowania czerwonych krwinek. Niebezpieczeństwo zażegnuje podawanie preparatu B12. Niedokrwistość hemolityczna spowodowana jest jadami chemicznymi (np. w zakładach chemicznych). Jady te niszczą czerwone krwinki.

Najgroźniejsze są choroby białych krwinek znane pod postacią białaczki ostrej i przewlekłej. Ostra polega na tym, że młode jeszcze białe krwinki nie dojrzewają, lecz przyjmują formy chorobowe. Jest to jeszcze choroba nieuleczalna, a leki, którymi dysponuje medycyna, są zaledwie w stanie przedłużyć życie na pewien czas. Białaczka przewlekła charakteryzuje się gwałtownym rozplenieniem się białych krwinek, które powstają nie tylko w szpiku, lecz w śledzionie i wątrobie... Dochodzi do tego, że układ białych krwinek spycha czerwone krwinki i płytki. Leczenie daje pomyślniejsze wyniki niż przy białaczce ostrej, ale niszcząc rozrastające się komórki w sposób chemiczny – niszczy się także czerwone krwinki i płytki.

SKAZY KRWI

Istnieją jeszcze inne choroby krwi zwane skazami. Do nich należy skaza krwiotoczna spowodowana małą ilością płytek, które wydzielają substancję powodującą krzepnięcie krwi. Hemofilia – jest także chorobą spowodowaną brakiem krzepliwości. Dawniej choroba śmiertelna, dziś opanowana zupełnie przez lek wyodrębniony właśnie z krwi, zwany globuliną antyhemofilową (AHG). Pod jego osłoną robi się zabiegi operacyjne u ludzi chorych na krwiawiączkę.

KREW JAKO LEK

Gdyby nie zastosowanie krwi w chirurgii, ta ostatnia nie mogłaby osiągnąć dzisiejszego poziomu i sukcesów, którymi się legitymuje w ratowaniu życia ludzkiego. Dzięki przetaczaniu krwi można uzupełnić jej ubytek przy poważnych i długotrwałych operacjach (serca, płuc, mózgu). Można zwalczać wstrząsy (wówczas, kiedy tylko część krwi krąży, a reszta jest zablokowana). Krwiodawstwo jest stare jak świat, ale wszystkie próby przetaczania krwi kończyły się śmiercią chorego. Nie znano jej cech charakterystycznych dla pewnych grup osób. Dopiero w końcu ub. wieku poznano różnice i uszeregowano krew według podstawowych grup: A, B, O i AB. Dziś znanych jest około 100 cech grupowych i hematolodzy twierdzą, że wkrótce za pomocą oznaczenia cech krwi będzie można identyfikować ludzi, jak obecnie na podstawie odcisku palca. Krew bowiem jest czymś bardzo indywidualnym.

Drugim przełomem w dziedzinie krwiodawstwa i ratowania krwią było wynalezienie sposobu jej konserwowania.

I wreszcie następny przełom: hemopreparatyka. Uzyskujemy z krwi cudowne wprost leki. Medycyna coraz częściej unika przetaczania pełnej krwi (poza gwałtownymi przypadkami jak np. całkowita wymiana krwi przy zaczadzeniu lub zatruciach gazem świetlnym), natomiast stosuje pewne składniki krwi w postaci gotowych leków. Takim lekiem jest osocze – inaczej plazma – masa oddzielona od krwinek, zawierająca białka, hormony, witaminy i sole mineralne. Wysuszona może być przechowywana przez szereg lat. Stosuje się ją przy wstrząsach i przy biegunkach letnich u dzieci (nim ten lek uzyskano, 50 proc. chorych dzieci umierało). Inny lek wyodrębniony z krwi, to gammaglobulina zawierająca wszystkie ciała odpornościowe, stosowana w chorobach zakaźnych, następnie wspomniany już fibrynogen, preparat albuminowy – regulujący stan wody w organizmie i wspomniany już preparat AHG, stosowany w hemofilii.

* * *

13 tysięcy litrów krwi zużywają rocznie Łódź i województwo, ponad 200 tys. litrów – cały kraj. Litr krwi kosztuje 2 tys. zł. Wszyscy, którym krew lub pochodzące z niej leki są potrzebne – otrzymują je bezpłatnie. W tej sytuacji nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważne dla lecznictwa jest krwiodawstwo honorowe i rodzinne. To po prostu obowiązek obywatelski.

Z. TARNOWSKA

Na przykładzie „1 Maja"

Czy kultura się opłaca?

Od paru już lat działają u nas dzielnicowe, międzyzakładowe domy kultury, dotowane przez kilka położonych w pobliżu zakładów pracy. Słuszna to forma pracy kulturalno-oświatowej, pozwalająca na racjonalne i oszczędne wykorzystanie funduszów na kulturę. Zwłaszcza, gdy fabryki nie mają odpowiednich lokali, bądź... serca do prowadzenia własnych świetlic. A trzeba powiedzieć, że w niewielu zakładach przywiązuje się istotną wagę do zagadnień upowszechnienia kultury. Czy naprawdę nie mają one wpływu na produkcję i związku z nią?

Aby odpowiedzieć na to pytanie chcemy posłużyć się dziś przykładem fabryki, w której tak się szczęśliwie złożyło, że znaczenie tych spraw docenia zarówno dyrektor, jak podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa.

Mowa o ZPB im. 1 Maja na Widzewie. Mówi dyr. M. Szadkowski:

Zaczęliśmy od kultury, tej najszerzej pojętej: kultury miejsca pracy (piękny telewizor jest tu dowodem rzeczowym I miejsca, zajętego w 1962 r. przez „1 Maja" w ogólnopolskim konkursie na kulturę miejsca pracy). A więc kolorowe sale, podłogi ksylolitowe, zdrowsze od betonowych, oświetlenie dla stanowisk pracy, klimatyzacja, zagospodarowanie terenu fabrycznego (zieleńce, fontanna, ławki itd.). Przyjęliśmy ostatnio na etat plastyka, który dbać będzie o estetykę w naszych zakładach.

LUDZIE Z „ZACIĘCIEM"

Ale nie zapomniano i o kulturze w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ludzie spędzający cały dzień przy warsztacie, po południu przekształcają się w artystów-amatorów. Oto np. Czesław Kwiatkowski, założyciel i patron zespołu estradowego, z zawodu technik-przędzalnik, dziś kierownik administracyjno-gospodarczy zakładów, sam występuje jako aktor, wykonawca skeczów. Zapytany czy praca kulturalna nie zabiera mu za dużo czasu, śmieje się.

– To już chyba takie rodzinne (p. Kwiatkowski jest bratem Ireny Kwiatkowskiej, znanej aktorki), nie wyobrażam sobie życia bez tego!

Pan Kwiatkowski szczególną opieką otacza zespół muzyczny, organizował go i z zadowoleniem powiada, że dziś jego uczniowie przewyższają go znacznie umiejętnościami.

Jednym z nich jest Bogdan Kołodziejczak, którego przed kilku laty przyprowadził do zespołu ojciec, ślusarz zakładów.

Takich ludzi można by pokazać wielu. Oto Alicja Sońta, skończyła niedawno 3-letnią szkołę zawodową, zapowiada się jako dobra prządka i piosenkarka o bardzo ciekawym głosie. Oto młody majster na czesalni, Sylwester Zakrzewski, utalentowany recytator, uczestnik konkursów recytatorskich, czy Tadeusz Antczak – jeszcze uczeń – elektryk, wykazujący zdolności recytatorskie w lekkim wierszu satyrycznym.

„1 Maja" odwiedziliśmy w momencie nie najszczęśliwszym, ale przecież charakterystycznym: remontu i adaptacji pomieszczeń pałacyku na klub przyzakładowy, w którym znajdą pomieszczenie działające już zespoły: jazzowy, wokalny, recytatorski, uniwersytet powszechny i obejmująca 10 tys. tomów biblioteka. A także nowe: koło fotoamatorów, pracownia politechniczna i mała kawiarenka. Również bilard, gry towarzyskie itd.

ATMOSFERA

Oczywiście, samo wymienianie zespołów, kół zainteresowań, czy innych form oświatowo-kulturalnych powtarzać się będzie przy omawianiu pracy wszystkich klubów, czy świetlic. Jest to pewien schemat. Ale istota polega przecież nie na odnotowaniu tej liczby, choć i ona ma swą wymowę, a na metodach pracy, a co najważniejsze, na atmosferze panującej wokół tej pracy.

A właśnie atmosfera, życzliwa, serdeczna, mądra troska o wypoczynek i kulturalną rozrywkę pracowników otacza tu działalność, o której mowa.

Ważnym momentem w pracy k-o jest tu tendencja do nawiązywania kontaktów z wyższymi uczelniami Łodzi.

Dyrektor ma tu swój uboczny „podstępny" cel zbliżenia młodych absolwentów uczelni do fabryki.

Można by naturalnie pracy kulturalno-oświatowej w „1 Maja" zarzucić to czy owo. Zbyt wcześnie jednak na sugestie, bo klub na dobre zacznie działać po remoncie, na którego zakończenie tak niecierpliwie czeka kierownik, Jerzy Kowalski. Wydaje się, że właśnie atmosfera, panująca wokół spraw kultury w tych zakładach, gwarantuje ich dobry rozwój.

T. WOJCIECHOWSKA

Trzy dni wśród angielskich dziennikarek

„Orbis" łapie dewizy w przelocie

Jak wiadomo, PBP „Orbis" organizuje m. in. krótkie wycieczki dla grup zagranicznych turystów, którzy przejeżdżają przez Polskę w drodze do Związku Radzieckiego.

Parę dni temu zatrzymała się na trzydniowy pobyt w Polsce wycieczka dziennikarek brytyjskich. Oto relacje naszej przedstawicielki, która towarzyszyła tej grupie, jako pilot „Orbisu".

„Zabawa" zaczęła się już na lotnisku. Ze stadka dam w kwiatowych kapeluszach wyłowiłam „tourleaderkę", czyli kierowniczkę, która zdawała się być z lekka przerażona. Przerażenie jej zwiększył jeszcze oficer WOP, usiłując z obowiązku dojść, który z licznych literackich lub dziennikarskich pseudonimów moich dam jest właściwym nazwiskiem. (Panie wykazywały w tym zakresie podziwu godną niefrasobliwość).

Lecz gdy po kontroli paszportowej i celnej, po załadowaniu bagażu i gości do „orbisowskiego" Leylanda, krzyknęłam w głąb autokaru: – Everybody happy?! (Wszyscy zadowoleni?!) – odpowiedziało mi gromkie: – Yes! – lody zostały przełamane.

Jednak prawdziwe zbratanie nastąpiło dopiero wieczorem, przy kolacji. Czcigodne ladies usiłowały przyswoić sobie polską metodę picia: za jednym zamachem do dna. Stały się dzięki temu rozmowne. Dowiedziałam się, że reprezentowały prasę brytyjską niemal w całym jej przekroju: od dzienników takich, jak „Daily Telegraph", czy „Daily Express" poprzez magazyny i tygodniki kobiece, jak „Woman", czy „Week-End", do periodyków specjalistycznych o sztuce i filmie, zagadnieniach społecznych. Wiele z nich określało się jako „freelance" (wolny – strzelec, dziennikarz nigdzie nie jest zaangażowany na stałe, piszący dla wielu gazet), co jest w angielskim dziennikarstwie najwyższą rangą.

Prasa angielska, najliczniejsza na świecie, jeśli chodzi o nakłady (Anglicy, to „czytacze" gazet!) nie ma jednolitego oblicza. Reprezentuje kierunki zarówno stosunkowo postępowe, jak i konserwatywne i wsteczne. Przynależność moich turystek do gazet o różnych orientacjach, aczkolwiek oddawała „ducha" angielskiej prasy, jednak dziwiła.

Przez cały czas czułam się trochę jak prowadzący konferencję prasową. Pytania dotyczyły wszystkiego: reformy rolnej (reminiscencje w związku z wycieczką do Żelazowej Woli i oglądaniem krajobrazu polskiego); cen ubrań (na tle pokazu mody w salonie „Mody Polskiej": zachwyty! Nie nad cenami, a nad modelami i modelkami); historii okupacji (przy Pomniku Bojowników Getta w Warszawie). Ołówki, notesy, kamery i aparaty fotograficzne były w nieustannym ruchu. Większość stenografowała.

– Zebrałam mnóstwo materiału. Zarobię na tej wycieczce masę pieniędzy – zwierzyła mi się przy drinku jedna z moich podopiecznych.

EWA BERBERYUSZ

W naukowym szkiełku i oku

ALUMINIUM Z WĘGLA BRUNATNEGO

W katedrze maszynoznawstwa chemicznego Politechniki Wrocławskiej prowadzone są prace badawcze nad procesami spalania węgla brunatnego, które mają duże znaczenie, zarówno dla energetyki, jak i dla metalurgii. W badaniach tych zostało ustalone, że przez dodanie do pyłu węglowego pewnych ilości wapna, można regulować temperaturę topnienia żużli i popiołów powstających w palenisku kotła energetycznego. Oprócz poprawy pracy paleniska zyskuje się wtedy żużel o takim składzie, iż łatwo z niego wyodrębnić czysty tlenek glinu, cenny surowiec dla produkcji aluminium.

PORT NA SZTUCZNEJ WYSPIE

W Instytucie Morskim badana jest koncepcja budowy portu rybackiego – sztucznej wyspy z falochronów. Pomysł taki, zrealizowany już w Danii, okazał się korzystny, gdyż odpada w tej sytuacji konieczność ustawicznego pogłębiania basenów zamulanych na Bałtyku wędrującymi ławicami piasków. Sztuczna wyspa szczególnie przydatna byłaby dla portu we Władysławowie.

BENZYNA SIĘ STARZEJE

Przechowywanie paliw płynnych, zwłaszcza gdy są one uszlachetniane różnymi dodatkami, nastręcza pewne trudności, gdyż z upływem czasu następują niekorzystne zmiany. Nad zagadnieniem zapobiegania tym zjawiskom pracują naukowcy katedry technologii nafty i paliw płynnych Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Udało im się otrzymać odpowiednie substancje – inhibitory, powstrzymujące proces starzenia się paliw. Badania mają duże znaczenie dla uruchamianego w bież. roku kombinatu w Płocku.

WODA BUDUJE ZAPORĘ

W katedrze dróg wodnych Politechniki Gdańskiej przeprowadzone zostały badania wyników ekonomicznych zastosowania w budownictwie nowej metody technicznej – przenoszenia mas ziemi przy pomocy transportu hydraulicznego. Określone zostały warunki jak rodzaj gruntu, długość rurociągów, różnice poziomów, które decydują o opłacalności tej metody.

WOŁEK NA ELEKTRYCZNYM ROŻNIE

Naukowcy katedry elektryfikacji rolnictwa Politechniki Poznańskiej pracują nad metodą niszczenia szkodników zbożowych za pomocą prądów ultrawysokiej częstotliwości. Prądy takie nie działają na ziarno i nie obniżają jego siły kiełkowania, natomiast szkodniki – a wśród nich najgroźniejszy: wołek zbożowy – zostają po prostu upieczone.

Polityka samobójców

3 maja 1939 roku Maksym Litwinow, którego nazwisko stało się synonimem walki o system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, ustąpił ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych ZSRR, które piastował od 1930 roku. Jego miejsce zajął Wiaczesław Mołotow, premier rządu radzieckiego. Nominacja Mołotowa – który wówczas był w Związku Radzieckim drugą osobą po Stalinie – świadczyła o ogromnej wadze, jaką w owych pełnych napięcia dniach wiosny 1939 roku kierownictwo partii i rządu w Związku Radzieckim przywiązywało do polityki zagranicznej i do sprawy obrony pokoju. Zmiana na stanowisku komisarza spraw zagranicznych zwiastowała nowe inicjatywy na tym polu. Nastąpiły też one w rzeczy samej – i to na odcinku najbardziej nas interesującym: na odcinku stosunków polsko-radzieckich.

Nie obsadzone od końca 1937 roku stanowisko ambasadora ZSRR w Warszawie zostało szybko wypełnione drogą nominacji Nikolaja Szaronowa. Zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Włodimir Potiomkin w drodze powrotnej z Genewy nieoczekiwanie zatrzymał się w Warszawie i złożył 10 maja wizytę ministrowi Beckowi.

„Oświadczył mi – pisał później w swych pamiętnikach Beck – z upoważnienia swego rządu, że jeśli Polska będzie obiektem ataku z Zachodu, może liczyć ze strony ZSRR na przychylną pozycję. Dał nawet do zrozumienia, że dobrze byłoby kiedyś pogłębić to zagadnienie".

Ale rząd sanacyjny nie miał zamiaru zagadnienia tego pogłębiać. Wprawdzie odwołano uroczystości związane z rocznicą „wyprawy kijowskiej", wprawdzie szybko wyrażono zgodę na nominację amb. Szaronowa i zgotowano Potiomkinowi uprzejme przyjęcie w Warszawie, jeśli jednak idzie o meritum sprawy – stanowisko polskie nie uległo zmianie. Świadczy o tym dobitnie pierwsza rozmowa ambasadora polskiego w Moskwie Grzybowskiego z Mołotowem (11 maja 1939 r.), z której relacja znajduje się w opublikowanej wkrótce po wybuchu wojny „Polskiej Białej Księdze":

„Polska nie uważa za możliwe zawrzeć paktu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim... – oświadczył amb. Grzybowski.

Związek Radziecki, nie mając wspólnej granicy z Niemcami, mógł wziąć czynny udział w powstrzymaniu agresora jedynie za zgodą Polski i przy jej aktywnym współdziałaniu. Postawa Becka czyniła wszelkie dyskusje na ten temat bezprzedmiotowymi: mocarstwa zachodnie pragnęły (lub udawały, że pragną) radzieckiego wystąpienia zbrojnego na wypadek konfliktu z hitlerowskimi Niemcami, ZSRR gotów był do takiego wystąpienia się zobowiązać oczywiście na zasadach wzajemności, ale bez prawa przemarszu przez terytorium polskie cała ta koncepcja musiała runąć w gruzy.

Gdy w połowie czerwca rząd brytyjski wysłał wreszcie misję do Moskwy, Beck pierwszy protestował przeciwko najskromniejszym choćby widokom porozumienia.

Kropkę nad i postawiło kierownictwo MSZ w tezach rozesłanych w końcu czerwca do placówek polskich za granicą:

„Rosja niebezpieczniejsza jest jako aliant niż jako wróg...".

Konsekwencje tej klasowo uwarunkowanej, zaślepionej postawy, stanowiącej zdradę najżywotniejszych interesów narodowych Polski są powszechnie znane: rozmowy z przedstawicielami Anglii i Francji wlokły się do połowy sierpnia bez jakichkolwiek postępów (w dużej mierze wskutek stanowiska Polski), aż rząd radziecki poczuł się zmuszony do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, choćby za cenę paktu o nieagresji z hitlerowskimi Niemcami. Polska, wyrzekłszy się lekką ręką pomocy swego wschodniego sąsiada i pozostawiona własnemu losowi przez swych zachodnich sojuszników, musiała ulec przeważającym siłom niemieckim – tym bardziej, że w parze z samobójczą polityką zagraniczną szły skandaliczne zaniedbania w dziedzinie wojskowego i gospodarczego przygotowania kraju do zbliżającej się wojny.

TADEUSZ SZAFAR

Potrzebna unifikacja

Dotychczas szukaliśmy rezerw przede wszystkim w budownictwie mieszkaniowym, pozostawiając budownictwo przemysłowe raczej na boku. Budownictwo mieszkaniowe jest w znacznie większym stopniu stypizowane, co łatwiej pozwala upowszechniać zdobyte doświadczenia, wprowadzać nową technologię w skali masowej, upraszczać wykonawstwo, ulepszać konstrukcję, obniżać ciężar budynku i zmniejszać koszty budowy.

RÓŻNE FUNKCJE, ALE...

Mieszkania budujemy na ogół jednakowe; każde spełnia tę samą funkcję. Poszczególnym fabrykom wyznaczamy zmienne funkcje i różne wymogi. Czy wynika z tego, że rezerwy można znaleźć i wykorzystać tylko w budownictwie mieszkaniowym?

Budownictwo mieszkaniowe stanowi 30 procent całego budownictwa w Polsce. 70 procent wysiłku inwestycyjnego poświęcamy budownictwu przemysłowemu. Tam też zadawać sobie trzeba pytanie: czy nie budujemy za drogo? Czy nie moglibyśmy wybudować więcej warsztatów pracy za te same pieniądze? Czy nie powinniśmy mimo wszystko pewnych konstrukcji i technologii stypizować, powielić, ujednolicić, aby obniżyć koszty budowy?

ZA DUŻO PROTOTYPÓW

Dokumentację typową stosuje się obecnie w budownictwie przemysłowym w stopniu tylko nieznacznym (dla ok. 1,6 proc. robót budowlano-montażowych). Przy czym „typowe" są najczęściej garaże (85 proc.), i budynki produkcji pomocniczej, jak np. kotłownie, maszynownie itp. (około 80 proc.). Wszystkie te budynki pochłaniają jednak nie więcej niż 15 proc. nakładów na roboty budowlano-montażowe w budownictwie przemysłowym. Jak z tego wynika, większość nakładów mija się z typizacją.

Przewiduje się, że do 1965 roku udział konstrukcji stypizowanych w budownictwie przemysłowym wzrosnąć ma do około 20 proc. Nie wydaje się, żeby to było dużo, zwłaszcza, że porównania z sąsiadami (NRD i ZSRR) wypadną na naszą niekorzyść. Budujemy zbyt wiele zakładów prototypowych, budujemy tym samym za drogo i w zbyt małym stopniu wykorzystujemy rozwiązania typowe. Inaczej mówiąc, powinniśmy budować więcej takich obiektów, które dałyby się „powielać", powtarzać, które można by wypuszczać „taśmowo". Ale jak to zrobić?

W budownictwie przemysłowym typizacja budownictwa objąć powinna przede wszystkim nie całe, gotowe obiekty, ale ich elementy węzły sanitarne, instalacje, pomieszczenia typowe, elementy prefabrykowane dużych wymiarów. Z takich potężnych „klocków" można byłoby „składać" obiekty o różnym przeznaczeniu, unikając za każdym razem prototypowania.

WYJĄTKI POTWIERDZAJĄ REGUŁĘ...

Nie jest to na pewno zadanie łatwe. Budując nowe gałęzie przemysłu w Polsce trudno byłoby oprzeć się z miejsca na gotowych, „powielanych" rozwiązaniach. Ale czy obecnie, mając już niemały dorobek również w dziale nowych rozwiązań należycie wykorzystujemy to, czym dysponujemy sami? W wielu wypadkach „sami nie wiemy, co posiadamy", a raczej jeden resort nie bardzo wie, co wybudował drugi, nie wykorzystuje jego dokumentacji, nie typizuje własnych inwestycji.

Na pewno nie brak uzasadnionych wyjątków, kiedy projekt zupełnie nowego obiektu trzeba od początku do końca opracować indywidualnie, przekraczając przeciętne koszty danej inwestycji. Ale wyjątek potwierdza tylko regułę. Projekty budownictwa przemysłowego powinny być z reguły powtarzane. Cementownie czy cukrownie budujemy nie po raz pierwszy w Polsce. Powtarzając dokumentacje, rozwiązanie konstrukcyjne i technologię — oszczędza się poważnych nakładów. A w oszczędnościach tych zainteresowane jest państwo i społeczeństwo. Trzeba, aby był w tym zainteresowany także poszczególny inwestor, resort lub rada narodowa.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Centralne Dożynki i „Tatrzańska Jesień"

2500 gości z zagranicy

Jesienią „Tydzień folkloru polskiego"

Po raz pierwszy w tym roku, w dniach 1—15 września, żyć będziemy pod znakiem folkloru. Centralne dożynki, które gromadzą w stolicy tysiące barwnie odzianych dziewcząt i chłopców, siwowłosych kobziarzy, itp., będą mogli obejrzeć nie tylko mieszkańcy Warszawy, ale i goście zagraniczni. Resort kultury i „Orbis" pod patronatem między resortowej komisji opracowały ostateczny program imprezy.

Tegoroczny Tydzień Folkloru Polskiego, choć organizowany niejako na próbę, nie ograniczy się do dożynek. Poszczególne regiony o bogatym folklorze zgłosiły także udział. Województwo białostockie oferuje zwiedzanie skansenu i wystawę tkactwa artystycznego w pow. sokólskim. Województwo krakowskie dołączy „Tatrzańską Jesień" z weselem góralskim, wystawą sztuki ludowej w Starym Sączu, zwiedzaniem Zalipia itp. atrakcjami. Województwo warszawskie pragnie zaprezentować region Myszyńca i Kadzidła oraz zespół z Ostrołęki. Nie zabraknie też folkloru łowickiego: wystawy w muzeum, przeglądu kapel, zwiedzania izby twórczości ludowej w Złakowie Kościelnym itp. itd..

Choć „Orbis" w tym roku nie prowadził specjalnej akwizycji, najprawdopodobniej w imprezach weźmie udział około dwóch i pół tysięcy zagranicznych turystów.

Już obecnie przygotowuje się szczegółowe plany Tygodnia Folkloru Polskiego na rok przyszły. Opracowują go sami zainteresowani — członkowie ZMW i kółek rolniczych, zrzeszeń społeczno-kulturalnych przy współpracy miejscowych referatów kultury. W oparciu o te plany powstanie ostateczna wersja przyszłego „Tygodnia".

I. S.

Na półkach księgarni

J. Niećko — Kadrela i inne opowiadania — LSW — zł 12.
Szkic o autorze, wybór i opracowanie Józef Bińczak.

I. Csaplaros — Kraszewski a Węgry — LSW — zł 30.
Stosunek J. I. Kraszewskiego do polityki, literatury, sztuki i nauki na Węgrzech. Zaintersowanie twórczością pisarza w tym kraju.

W. Faulkner — Sartoris — PIW — zł 30.
Amerykańska powieść obyczajowa. Dzieje rodziny Sartorisów pochodzących i mieszkających na południu Stanów Zjednoczonych.

J. Putrament — Pół wieku i. I/II — Czyt. — zł 46.
Tom I. Młodość. Tom II. Wojna. Wznowienie wspomnień znanego współczesnego pisarza.

Książka pracy drużyny — Wyd. Harcerskie — zł 7.

Książka finansowa drużyny — Wyd. Harcerskie — zł 6.

B. Gordon — Gwiazdy na ziemi — Czyt. — zł 19.
Seria z Jamnikiem. Powieść sensacyjno-kryminalna.

S. Nomberg-Przytyk — Więzienie było moim domem — Wyd. Lub. — zł 10.
Wspomnienia z pobytu autorki w więzieniu na Zamku Lubelskim.

K. Brandys — Listy do pani Z. — PIW — zł 20.
Wspomnienia z teraźniejszości.

L. Prorok — Grzechy dobrych ludzi — Wyd. Pozn. — zł 18.
Opowiadania współczesne.

Dwa łyki elektroniki

„SARAH"

...to nazwa radiostacji, wchodzącej w skład wyposażenia nowego typu kamizelki ratunkowej, używanej w USA przez pilotów latających nad wodami. W przypadku katastrofy radiostacja automatycznie wysyła sygnały, ułatwiające odznalezienie rozbitków.

„WSTRZĄSOSKOP" PRAWDĘ POWIE...

Niewłaściwy transport bywa częstokroć powodem uszkodzenia precyzyjnego sprzętu technicznego. Aby temu zaradzić, jedna z firm brytyjskich opracowała przyrząd, zwany „wstrząsoskopem". Rejestrując wstrząsy, jakim ulega przesyłka podczas transportu, ten elektronowy aparat pozwala dobrać najwłaściwsze metody opakowania.

(WiT-AR)

Na scenach łódzkich

„Wicek i Wacek"

Zygmunt Przybylski (1856—1910) nie należał wprawdzie do czołowych komediopisarzy swojej epoki, niemniej sztuki jego cieszyły się wielkim powodzeniem. A było ich sporo, bo ponad 40 („Państwo Wackowie"; „Dzierżawca z Olesiowa"; „Dwór we Władkowicach"; „Zjazd koleżeński" i inne). Jednakże największą popularność zdobyła jego komedia „Wicek i Wacek", grywana przez dziesiątki lat na wszystkich scenach polskich.

Akcja jej, rozgrywająca się w szlacheckim dworku, w drugiej połowie XIX wieku, przenosi nas w środowisko i w stosunki społeczno-obyczajowe, które dawno już przeszły do historii.

Na pozór jest to beztroska komedia o dwóch wisusach, trzymających się zasady, że „to, co zaoszczędzili rodzice, przepuścić powinni ich synowie" — o dwóch pełnych fantazji i wigoru, w istocie poczciwych urwisach, płatających najrozmaitsze figle i psoty. Niemniej socjolog dzisiejszy mógłby również odczytać sztukę tę jako dokumentalną, wesołą opowieść o niewesołym procesie tworzenia przez ówczesną szlachtę rodzinnej ziemi, która przechodzi na rzecz rozrastającej się wtedy warstwy kapitalistów-przemysłowców. O sprawach tych mówi Przybylski raczej z ironicznym pobłażaniem, sympatiami swoimi stojąc po stronie ziemian...

Komedie Zygmunta Przybylskiego były nie tylko popularne wśród publiczności. Lubili je również aktorzy; ponieważ autor wyczarowywał w nich zazwyczaj plejadę niezwykle charakterystycznych typów i figur. Pełno ich również w „Wicku i Wacku", z czego nie mogli nie skorzystać artyści Teatru Nowego.

Akt I sztuki, w reżyserii Stanisława Milskiego, a w oprawie scenograficznej Iwony Zaborowskiej, chromał raczej, przemijając w atmosferze sztucznie robionej wesołości. Odnosiło się wrażenie, że aktorów krępuje wciśnięcie ich w sytuacje i kostiumy, do których nie przywykli. Jednakże już następny akt rozkręcił się na tyle, że spektakl toczył się gładko, wśród oklasków dobrze bawiącej się publiczności.

Do sukcesu przyczynił się w poważnej mierze Stanisław Łapiński, w roli starego Klepackiego, jakby dla tego popularnego aktora stworzonej. Łapiński, znakomity w charakteryzacji, stosując, z sobie właściwym humorem, przepocieszne gierki i efekty, dał prawdziwy koncert gry jako poczciwy ojciec, zawojowany bez reszty przez swoich obu synali. Tych ostanich zagrali z temperamentem, dynamicznie i przyjemnie Zbigniew Józefowicz (Wicek) i Witold Zatorski (Wacek).

Galerię bardzo zróżnicowanych typów uzupełnili: Wanda Chwiałkowska (Helena), Janina Jabłonowska (Wiercińska), Wanda Jakubińska (Paulina), Adam Daniewicz (Żymalski), Celina Klimczak (Jadwiga), Andrzej Maj (Edward), Zygmunt Malawski (Rotnicki), Dobrosław Mater (Zabawnicki), Jan Rudnicki (Faust), Żelisława Małska (Krysia), Krystyna Feldman (Wisia), Krystyna Łapińska (Misia) i inni.

A teraz kilka refleksji.

Bohaterzy „Wicka i Wacka" znaleźli się w pewnej chwili w tak fatalnej sytuacji finansowej, że musieli uciec się do ostateczności sprzedania folwarku i lasu. W niemniej niewesołym położeniu znalazł się widocznie Teatr Nowy, skoro scenata, o tak poważnych tradycjach i ambicjach, zdecydowała się na okres „ogórków" przygotować właśnie „Wicka i Wacka" — komedię, która raczej zmieściłaby się w ramach teatrzyku ogródkowego.

No tak! Sęk jednak w tym, że sceny tego typu w Łodzi nie ma. „Dziennik Łódzki" niejednokrotnie wskazywał na potrzebę stworzenia jej, a raczej odbudowania. Niestety, były to głosy wołającego na puszczy. W rezultacie miasto nasze w dalszym ciągu nie ma teatrzyku letniego, a „Wicka i Wacka" — komedię znakomicie nadającą się właśnie jako widowisko na okres ogórkowy — gra Teatr Nowy, od którego oczekujemy czegoś więcej, niż wystawiania wesołych, ale niezbyt wartościowych komedyjek.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Żeglarskie Mistrzostwa Polski i puchar MTP

Pod Poznaniem na jeziorze Kiekrz odbyły się mistrzostwa kobiet w żeglarstwie w klasach „Fin"i „Słonka". W klasie „Fin" zwyciężyła M. Ostrowska (AZS — Warszawa), w klasie „Słonka" J. Kwaśniewska (IKW — Poznań). Jednocześnie z mistrzostwami kobiet zakończyły się konkurencje żeglarskie o puchar MTP. Na zdjęciu: fragment regat o puchar MTP.

fot. CAF — Staszyszyn

Dzień powszedni Temidy

„Wytworne rodzeństwo"

WRZECZYWISTOŚCI nie byli rodzeństwem, a tym bardziej rodzeństwem wytwornym, za jakie chcieli uchodzić. Ale w pierwszych chwilach po zawarciu nowych znajomości, udawało im się czasami wcale nieźle zagrać swoje role.

Jan G. na przykład dość długo nie wiedział, że pan Zdzisław nie jest wcale bratem pani Krystyny. Nie wiedział też — bo i skąd mógł wiedzieć — że małżonkowie Dzięcielewscy (Świerczewskiego 51) od dawna już porzucili uczciwą pracę, a utrzymywali się z bynajmniej nie dobrowolnych dotacji takich, jak on... Tylko „wytworność" pękła szybko. To Jan G. odczuł bardzo dotkliwie i — można tak się wyrazić — namacalnie.

Nie był zresztą jedynym spośród znajomych „uroczej" Krysi i jej „taktownego" brata — męża, którzy mocno byli rozczarowani tą, jakże inne zapowiadającą uroki „wieczorną przygodą". Nie był ani ostatnią z ich ofiar ani też — jak wypada sądzić — nie otworzył swym nazwiskiem listy przestępstw Dzięcielewskich, dobrze znanych nb. licznym funkcjonariuszom więziennej straży.

Ale wróćmy do „przygody" pana Jana, do przygody, która sprawiła, że jeszcze tego samego dnia — choć dalekie to było od jego planów — drżącą ze zdenerwowania ręką kładł podpis pod meldunkiem o przestępstwie.

☆

PLANY — jak się rzekło — miał Jan G. zupełnie inne. Po miłym, spędzonym nad „ćwiartką" spotkaniu z kolegą, chciał iść do domu, by oddać się rozkoszy snu. O niczym innym nie myślał podobno nawet wówczas, gdy nie znana mu kobieta zapytała go na ulicy o godzinę.

A że godzina była jeszcze dość młoda, kobieta zaś nawet bardzo młoda i przystojna, pan Jan nagle ...dojrzał luki w swoim pierwotnym planie. Stwierdził więc, że wódki było za mało i chętnie by się jeszcze napił, zwłaszcza w tak miłym towarzystwie...

Pani Krystyna — bo o niej tu mowa — nie przykrywała wstydliwie oczu i nie usiłowała udawać abstynentki. Stanowczo jednak odrzuciła propozycję pójścia do jakiegoś lokalu. Co to — to nie. Ona ma zasady i z obcymi mężczyznami do restauracji nie chodzi (!). Mogą wypić u niej w domu; to będzie bardziej... przyzwoite. Tym bardziej, że mieszka sama (!) i to niedaleko.

Sami byli jednak krótko. Już po chwili przyszedł „brat". Widać bardzo się kochali, bo „siostra" nie była tą wizytą zmartwiona.

— To nawet dobrze, że przyszedł Zdzisiek — wyjaśniła nieco zawiedzionemu Janowi G. — on pójdzie po wódkę. Tylko... trzeba mu dać pieniądze...

Gość wręczył więc gospodyni 500-złotowy banknot, a braciszek przyrzekł wszystko szybko i dobrze załatwić. Wrócił z ½ litrem wyborowej, czterema kanapkami i torebką winogron.

Atmosfera była ciepła, przyjaźń rosła po każdym kolejnym kieliszku. Stosunki uległy nagłemu oziębieniu dopiero wówczas, gdy Jan G. poprosił o resztę pieniędzy.

— Hm — mruknął Zdzisio — może wyjdziemy?

Jan G. nie wrócił już do miłej gospodyni. Uciekał, gdzie go oczy poniosły, bowiem uroczy jej „braciszek" tak boleśnie „wytłumaczył" mu nietaktowność poruszania spraw pieniężnych w „wytwornym towarzystwie", że wolał nie spotykać się ponownie z jego pięścią (!).

Teraz spotkają się dopiero w sądzie. Nim jednak sprawa zawędrowała do sądu, a małżonkowie Dzięcielewscy do aresztu, grono towarzyszy niedoli pana Jana, powiększyło się.

☆

JAN T. poznał „panią Krysię" w autobusie linii 58. Nowa znajomość zapowiadała się tak interesująco, że już wkrótce zaproponował wspólną kawę.

— Nie chodzę do lokali — odparło skromnie „dziewczę" — kawę przecież można wypić i w domu. A ponieważ imiennik poprzedniej ofiary „gościnności" Dzięcielewskich nie bardzo wiedział o co chodzi, pani Krystyna dorzuciła niby to mimochodem: „A jeśli by pan miał ochotę na wódkę, to w naszym domu można ją kupić".

Pan wyraził ochotę i na wódkę. Wprawdzie speszył się nieco, gdy w mieszkaniu zastali obcego mężczyznę, ale ostatecznie „brat" — to rywal niegroźny.

Rywal zaś też się speszył, gdy gość dał na wódkę odliczoną kwotę pieniędzy. Ale od czegóż miał „siostrę" z głową?

Sama zaproponowała ogólny bruderszaft, a że „Jasio" się jej spodobał, koniecznie chciała mieć jego zdjęcie.

— Nie masz, kochanie? — szepnęła rozkosznie. — Poczekaj, nie wierzę ci, sama poszukam...

Szukała tak długo w kieszeniach gościa, aż znalazła... 840 zł i skórkowe rękawiczki.

Resztę — starą metodą — „wyjaśnił" pan Zdzisio (!), po czym wspaniale wypchnęli „miłego Jasia" z gościnnego domu.

Innym sposobem dobrała się pani Krystyna do pieniędzy Ryszarda J. Ponieważ tym razem nie doszło do bruderszaftu, a nachalne grzebanie w tylnej kieszeni cudzych spodni nie jest gestem wytwornym — zorganizowano na poczekaniu „domową potańcówkę". W tańcu zaś wiele uchodzi... I nim się partner uroczej Krysi zorientował, po jego pieniążkach nie było już śladu!

Zarówno początek znajomości Ryszarda J. z „wytwornym rodzeństwem", jak i jej zakończenie nie odbiegło, oczywiście od normy; gospodarze — jak to było w ich zwyczaju — pomogli panu Rysiowi opuścić mieszkanie w tempie przyspieszonym (!).

☆

NIE siejąc i nie orząc zbierali Dzięcielewscy wcale niezłe plony. W niespełna 20 dni — jakie obejmuje akt oskarżenia — zarobili oni (nie licząc wódki i skonsumowanych zakąsek) ponad 6,5 tys. złotych żywą gotówką. Bo naiwnych amatorów ulicznych znajomości i tajemniczych przygód też nie trzeba siać a rodzą się nawet na kamieniu...

JANUSZ KRAJEWSKI

Technika w słoiku

czyli rewelacja z pompką

(WiT-AR). Od dziś kończymy z marnotrawstwem szklanych słoików, które — nie znajdując zastosowania w gospodarstwie domowym — wędrowały do piwnic albo do kubłów na śmieci. Znajdą one ponowne zastosowanie dzięki niezwykle prostemu aparatowi „Wekum" działającemu na zasadzie wytwarzania w słoiku podciśnienia przy pomocy pompki. Gwarantuje to nie tylko doskonałe zamknięcie, ale też i trwałość zakonserwowanego produktu.

Cała operacja wekowania sprowadza się do napełnienia słoika gorącym produktem (kompotem, grzybami, mięsem itp.), tak, aby pozostała wolna przestrzeń ok. 2 cm, nałożenia na słoik gumowej uszczelki i metalowego wieczka z gumowym korkiem, przez który wbijamy igłę wyciągając jednocześnie powietrze tłoczkiem pompki. Wytworzona różnica ciśnień powoduje natychmiastowe i pewne zamknięcie słoika.

Do końca tego roku w sklepach gospodarstwa domowego z wyrobami szklanymi ukaże się około 100 tys. aparatów „Wekum" oraz dostateczna ilość przykrywek.

Krzyże Grunwaldu dla lubelskich wsi

W miejscowości Jamy — przedmieściu Ostrowa Lubelskiego, słynnego w czasie okupacji ośrodka partyzanckiego — odsłonięto pomnik ku czci 186 mieszkańców, zamordowanych przez hilerowskiego okupanta w czasie tzw. pacyfikacji 8 marca 1944 r. Był to odwet za czynny udział mieszkańców w ludowym ruchu oporu. Tu bowiem działały oddziały GL, a następnie AL.

W uznaniu zasług w walce z okupantem — osadzie Ostrów Lubelski oraz jego przedmieściom, wsiom: Bójki i Jamy przyznano wysokie odznaczenie — Krzyż Grunwaldu II klasy.

Hołd pamięci zamordowanych w Palmirach

W niedzielę w 23 rocznicę masowej egzekucji dokonanej przez hitlerowców w Palmirach odbyło się złożenie wieńców pod pomnikiem pomordowanych.

Francja

Obchody 20-lecia Polski Ludowej

PARYŻ. — W dniach 20 i 21 bm. odbyły się w wielkich skupiskach Polonii na terenie północnej Francji — Lens i Hautmont uroczystości związane z upamiętnieniem 20-lecia Polski Ludowej. Wzięły w nich udział liczne rzesze Polaków oraz Francuzów polskiego pochodzenia, a także osobistości oficjalne.

W Lens, w departamencie Pas-de-Calais centralnym punktem stały się obchody niedzielne. W godzinach porannych nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej na szkole żeńskiej im. Marii Curie-Skłodowskiej. Uroczystość zgromadziła delegacje miejscowego społeczeństwa i młodzieży w polskich strojach regionalnych.

Kolejnym punktem obchodów było otwarcie wystawy poświęconej osiągnięciom 20-lecia Polski Ludowej. Obrazuje ona zarówno odbudowę Warszawy, rozwój naszego przemysłu, budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, jak i rozkwit kultury i sztuki ze szczególnym uwzględnieniem twórczości ludowej.

W tych samych dniach w Hautmont zainaugurowany został Tydzień Kultury Polskiej. Udział w tych uroczystościach, obok miejscowych władz i konsulatu PRL w Lille — wzięła 3-osobowa delegacja Kalisza — miasta bliźniaka Hautmont.

3 ZABITYCH w wyścigu samochodowym w le Mans

W nocy z soboty na niedzielę, wydarzył się wypadek w międzynarodowym wyścigu samochodowym o nagrodę „24-godzinny le Mans", który pociągnął za sobą śmierć 3 osób. Lekkomyślni widzowie przekroczyli bariery bezpieczeństwa i zbliżyli się do toru wyścigowego, wtedy wpadły na nich dwa samochody wyścigowe, które pragnąc się wyminąć zahaczyły się wzajemnie. 3 osoby zostały zabite, a 2 kierowców odniosło rany.

Po pirackim nalocie

Nota Kuby do rządu USA

W związku z pirackim nalotem samolotu bombowego na cukrownię kubańską „Marcelo Salado", minister spraw zagranicznych Kuby, Raul Roa, skierował do rządu USA notę protestacyjną w imieniu rewolucyjnego rządu Kuby. Raul Roa zażądał od rządu USA wstrzymania przestępczych aktów skierowanych przeciw Kubie. Odpowiedzialność za ten piracki nalot — głosi nota — spada na rząd Stanów Zjednoczonych, a powtórzenie podobnych barbarzyńskich aktów stanowi groźbę dla powszechnego pokoju.

Jubileusz prof. dr W. Sierpińskiego

60-lecie działalności nestora polskiej matematyki

Hołdem złożonym przez światową naukę nestorowi polskiej matematyki, prof. dr, Wacławowi Sierpińskiemu stała się uroczysta akademia z okazji 60-lecia jego pracy naukowej. W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział m. in.: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. dr Oskar Lange, członkowie władz Polskiej Akademii Nauk z sekretarzem naukowym akademii prof. dr Henrykiem Jabłońskim.

Prof. Sierpiński — światowej sławy matematyk, twórca Warszawskiej Szkoły Matematycznej, rozpoczął działalność naukową w 1904 r. Spis jego prac naukowych zawiera imponującą liczbę ponad 670 pozycji, liczba zaś samych monografii i podręczników akademickich wynosi 18. Wielki polski uczony położył ogromne zasługi dla rozwoju jednej z ważnych gałęzi matematyki — teorii mnogości. Inne działy matematyki, które wiele zawdzięczają prof. Sierpińskiemu — to teoria liczb i teoria funkcji rzeczywistych.

Prof. Sierpiński jest doktorem honoris causa uniwersytetów w Amsterdamie, Bordeaux, Lucknow, Lwowie, Paryżu, Pradze, Sofii, Tartu i Wrocławiu. Jest on także członkiem Akademii Nauk: bułgarskiej, czechosłowackiej, holenderskiej, limańskiej, neapolitańskiej, niemieckiej, paryskiej, serbskiej, włoskiej. Członkiem honorowym szeregu międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, wiceprezesem Międzynarodowej Akademii Filozofii Nauki. Prof. Sierpiński jest członkiem Prezydium PAN i aktywnie pracuje naukowo.

„Tydzień Kilonii" demonstracją bońskiego militaryzmu

Na zachodnioniemieckim wybrzeżu Morza Bałtyckiego rozpoczął się w niedzielę, tzw. tydzień kiloński. W czasach Niemiec kajzerowskich i Rzeszy hitlerowskiej, „tydzień kiloński" służył celom propagandy idei militaryzmu i agresji.

Obecnie propaganda bońska usiłuje przedstawić „tydzień kiloński" jako imprezę służącą „wyłącznie celom gospodarczym, kulturalnym i sportowym".

Jednakże należy pamiętać o tym, że to właśnie Kilonia jest jednym z najważniejszych portów zachodnioniemieckiej marynarki wojennej, działającej na Bałtyku. W jej skład wchodzi obecnie 250 jednostek pływających, a w najbliższych latach, zgodnie z „nowym programem marynarki wojennej", otrzyma okręty wyposażone w broń nuklearną. W świetle powyższego również tegoroczny „tydzień kiloński", zgodnie z tradycjami ustanowionymi jeszcze za czasów Niemiec kajzerowskich, nabiera charakteru demonstracji militarnej.

W związku z obchodami „tygodnia Kilonii", w najbliższych dniach do portu tego przybędzie około 20 okrętów wojennych z Francji, W. Brytanii, Belgii i innych krajów.

Przeciw interwencji amerykańskiej

W Nowym Jorku odbyła się demonstracja przeciwko interwencji amerykańskiej w Wietnamie. Ponad 1.000 osób przemaszerowało przez Manhattan z transparentami potępiającymi interwencję amerykańską i wysyłanie wojsk USA do Wietnamu poł.

Na zdjęciu: uczestnicy demonstracji z federacji uniwersyteckiej do walki o niepodległość Portoriko.

CAF

Kara śmierci dla mordercy

Przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy — ośrodek w Toruniu, zakończył się proces przeciwko 24-letniemu Marianowi Kruszewskiemu, mordercy Moniki Chojnowskiej — ekspedientki sklepu piekarniczego w Toruniu.

Oskarżony pracował jako piekarz w zakładzie sąsiadującym ze sklepem, gdzie pracowała Monika Chojnowska. 18 lutego ub. r. wieczorem zjawił się on krótko przed zamknięciem sklepu i wykorzystując chwilę nieuwagi ekspedientki zadał jej młotkiem kilka ciosów w głowę. Ofiara bestialskiego napadu wkrótce potem zmarła.

W czasie rozprawy Kruszewski przyznał się do popełnienia zbrodni. Sąd Wojewódzki skazał go na karę śmierci i pozbawienie wszelkich praw na zawsze.

Członkowie KC PZPR wybrani na IV Zjeździe

1. ALBRECHT Jerzy
2. BABIUCH Edward
3. BLINOWSKI Franciszek
4. BORDZIŁOWSKI Jerzy
5. CIUŁA Bronisław
6. CYRANKIEWICZ Józef
7. CZESAK Józef
8. DANISZEWSKI Tadeusz
9. DĄBROWSKI Konstanty
10. DUSZYŃSKI Zygmunt
11. GEDE Tadeusz
12. GIEREK Edward
13. GŁĄBSKI Tadeusz
14. GOMUŁKA Władysław
15. GRUDZIEŃ Zdzisław
16. JABŁOŃSKI Henryk
17. JAGIELSKI Mieczysław
18. JAROSIŃSKI Witold
19. JAROSZEWICZ Piotr
20. JARUZELSKI Wojciech
21. JASZCZUK Bolesław
22. JAWORSKI Marian
23. JĘDRYCHOWSKI Stefan
24. KASMAN Leon
25. KLISZKO Zenon
26. KORCZYŃSKI Grzegorz
27. KOZDRA Władysław
28. KRAŚKO Wincenty
29. KRUCZEK Władysław
30. KRUPA Barbara
31. KULESZA Józef
32. LANGE Oskar
33. LESZ Mieczysław
34. ŁOGA-SOWIŃSKI Ignacy
35. ŁASZEWICZ Arkadiusz
36. MARZEC Mieczysław
37. MISIASZEK Stefan
38. MIŚKIEWICZ Marian
39. MITRĘGA Jan
40. MOCZAR Mieczysław
41. MOTYKA Lucjan
42. NASZKOWSKI Marian
43. NIEDŹWIECKI Józef
44. NOWAK Roman
45. NOWAK Zenon
46. OCHAB Edward
47. OLSZEWSKI Józef
48. OLSZOWSKI Stefan
49. PSZCZÓŁKOWSKI Edmund
50. PTASIŃSKI Jan
51. PUTRAMENT Jerzy
52. RAPACKI Adam
53. RECZEK Włodzimierz
54. RUMIŃSKI Bolesław
55. RYBICKI Marian
56. SCHAFF Adam
57. SPYCHALSKI Józef
58. SPYCHALSKI Marian
59. STACHOŃ Roman
60. STAREWICZ Artur
61. STAWIŃSKI Eugeniusz
62. STRZELECKI Ryszard
63. SZAFRAŃSKI Henryk
64. SZTACHELSKI Jerzy
65. SZYDŁAK Jan
66. SZYR Eugeniusz
67. TATARKÓWNA-MAJKOWSKA Michalina
68. TEJCHMA Józef
69. TITKOW Walenty
70. TOKARSKI Julian
71. TOMASZEWSKI Stanisław
72. WANIOŁKA Franciszek
73. WARYSZAK Czesław
74. WASILKOWSKI Jan
75. WERBLAN Andrzej
76. WICHA Władysław
77. WIECZOREK Tadeusz
78. WIERBŁOWSKI Stefan
79. WITASZEWSKI Kazimierz
80. WOJAS Paweł
81. WRÓBLEWSKI Zenon
82. ZAWADZKI Aleksander
83. ZIĘTEK Jerzy
84. ŻEMAJTIS Kiejstut
85. ŻÓŁKIEWSKI Stefan

Zastępcy członków Komitetu Centralnego PZPR

1. BARCIKOWSKI Kazimierz
2. BENDEK Bolesław
3. BILLIG Wilhelm
4. BUZIŃSKI Józef
5. CHYLIŃSKI Jan
6. DĄBEK Paweł
7. DECHNIK Józef
8. DOMAGAŁA Czesław
9. FIEMA Józef
10. FILIPEK Czesław
11. GALIŃSKI Tadeusz
12. GROCHAL Eugeniusz
13. HAJDUK Wincenty
14. HASIAK Stanisław
15. JANISZEWSKA Irena
16. JĘDRYSZCZAK Stefan
17. KANIA Stanisław
18. KARKOSZKA Alojzy
19. KAŹMIERCZAK Edward
20. KĘDZIERSKA Aurelia
21. KINECKI Wiktor
22. KOCIOŁEK Stanisław
23. KOKOSZYN Aleksander
24. KORCZAK Jan
25. KOROTYŃSKI Henryk
26. KOSZTIRKO Kazimierz
27. KOWALCZYK Stanisław
28. KRUCZKOWSKI Adam
29. KULIGOWSKI Antoni
30. KULIŃSKI Marian
31. KUZIŃSKI Stanisław
32. KWIATEK Jerzy
33. LENART Józef
34. LEŚ Jan
35. LUDWIKOWSKI Tadeusz
36. ŁUKASZEWICZ Jerzy
37. ŁUKASZEWSKI Henryk
38. MAJCHRZAK Józef
39. NAGÓRZAŃSKI Józef
40. NOWACKI Witold
41. OCIEPKA Wiesław
42. OKUNIEWSKI Józef
43. OLEJNICZAK Kazimierz
44. OLEWIŃSKI Marian
45. OSSOWSKI Jan
46. OSTROWSKI Zygmunt
47. PIERZCHAŁA Jan
48. PIETKIEWICZ Konstanty
49. PIŁATOWSKI Władysław
50. PYKA Tadeusz
51. RACZKOWSKI Jan
52. RADLIŃSKI Antoni
53. RAKOWSKI Mieczysław
54. RENKE Marian
55. RÓG-ŚWIOSTEK Mieczysław
56. RUSINEK Kazimierz
57. SOBOŃ Henryk
58. SOKORSKI Włodzimierz
59. STASIAK Leon
60. STEFAŃSKI Stanisław
61. STUDZIŃSKI Zdzisław
62. SURMAN Jan
63. SZCZERBAL Franciszek
64. SZELIGA Władysław
65. SZEWCZAK Edward
66. SZLACHCIC Franciszek
67. TKACZOW Stanisław
68. TRĄMPCZYŃSKI Witold
69. TREPCZYŃSKI Stanisław
70. UZDAŃSKI Edward
71. WACHOWICZ Franciszek
72. WALASZEK Antoni
73. WĄGROWSKI Mieczysław
74. WIDELSKI Zygmunt
75. WIŚNIEWSKI Czesław
76. WROŃSKI Stanisław
77. ZASADA Jerzy
78. ZAWADECKA Stanisława

Członkowie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

1. ARABSKI Longin
2. BARANOWSKI Feliks
3. CZERWIŃSKI Marian
4. DOLIŃSKI Adam
5. FRANIK Jan
6. GRANIEWSKI Marian
7. GRUDZIŃSKI Jan
8. HANKE Wit
9. HOFFMAN Mieczysław
10. IZYDORCZYK Jan
11. KLECHA Jan
12. KOŁOMYJSKI Bohdan
13. KOSTUJ Władysław
14. KOWALCZYK Józef
15. KOWALCZYK Stanisław
16. ŁADOSZ Faustyn
17. MUSIAŁOWA Alicja
18. OKS Mateusz
19. OLEJNICZAK Kazimierz
20. PALIMĄKA Teodor
21. SKRZESZEWSKI Stanisław
22. STACHACZ Stanisław
23. SZEMBORN Roman
24. WALCZAK Marian
25. ZIELENIEC Leon

Centralna Komisja Kontroli Partyjnej

1. BARAN Roman
2. BĘDKOWSKI Stefan
3. DOBIESZAK Ryszard
4. GAJECKA Maria
5. GAJEWSKI Piotr
6. GAJZLER Roman
7. GMITRZAK Zygmunt
8. JANKOWSKA Ludwika
9. KACZMAREK Sylwester
10. KOLE Julian
11. KALINOWSKI Stefan
12. KOWALSKI Józef
13. KOWARZ Jan
14. KROMER Tadeusz
15. KUBICA Walenty
16. LUBAS Bolesław
17. ŁASZKOWSKA Zofia
18. MALINOWSKI Bolesław
19. MAZELON Piotr
20. MISIASZEK Stefan
21. NOWAK Franciszek
22. NOWAK Roman
23. NOWAK Zenon
24. POHORILLE Maksymilian
25. RUTKOWSKI Jan Szymon
26. STAROS Zofia
27. STARZEC Adolf
28. SPYT Stanisław
29. STĘPIEŃ Zygmunt
30. URBANOWICZ Józef
31. WIŚNIEWSKI Henryk
32. WOJCIECHOWSKI Grzegorz

Bundeswehra szkoli żołnierzy metodami „nadludzi"

Nowe rewelacje wiceadmirała Heye

Sobotnia rozmowa ministra obrony NRF von Hassela z pełnomocnikiem Bundestagu do spraw armii, wiceadmirałem w stanie spoczynku Helmuthem Heye nie przyniosła w zasadzie żadnych konkretnych rezultatów. Pełnomocnik Bundestagu mimo ostrej krytyki ze strony ministra obrony, który zarzucał mu zbytnie uogólnianie sprawy, nie wycofał swych zarzutów na temat stosunków panujących w Bundeswehrze.

Jednocześnie w najnowszym numerze tygodnia „Quick" ukazał się kolejny artykuł Heyego z cyklu sensacyjnych informacji o sytuacji w Bundeswehrze, traktujący o metodach szkolenia młodych żołnierzy. Przełożeni łamią ich wolę, produkując w ten sposób bezwolne roboty — pisze Heye. Nie potrzeba nam jednak kukieł ubranych w mundury. Ci, którzy szkolą żołnierzy, oczekują wciąż jeszcze, iż ich podwładni jeszcze długo po opuszczeniu koszar będą stawać na baczność przed swymi dawnymi przełożonymi. Jest to znany schemat sposobu myślenia „nadludzi" — głosi artykuł.

Komunikat „Totka"

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów poz. 7 do 13 wg zestawu par na dzień 21.V. 1964 r.:

poz. 7 — 1:1
poz. 8 — 4:2
poz. 9 — 1:2
poz. 10 — 2:0
poz. 11 — 2:3
poz. 12 — odwołany (remis)
poz. 13 — 3:2

Kronika wypadków

Po onegdajszej burzy, która przeszła nad Łodzią i województwem — wczoraj znów zanotowano 12 pożarów, z czego 6 od wyładowań atmosferycznych. Najbardziej ucierpiały poddasza: rawsko-mazowiecki i brzeziński.

* * *

Podczas pracy na terenie Fabryki Maszyn Górniczych w Piotrkowie zasłabł nagle wczoraj spawacz, Wiesław Urbański. Lekarz stwierdził zgon, który nastąpił prawdopodobnie w wyniku ataku serca.

(kl)

Głód wiedzy laickiej

Towarzystwo Szkoły Świeckiej w swej pracy masowej nie ogranicza się wyłącznie do zagadnień laicyzacji i kwestii światopoglądowych. Traktuje te sprawy w aspekcie znacznie szerszym. Dla przykładu warto przytoczyć kilka tematów, które przedstawiane były podczas prelekcji w Łodzi i w województwie. Obok takich jak: „Konflikty światopoglądowe młodzieży", „Świeckie wychowanie w szkole i w domu", „Etyka religijna a etyka świecka" są również: „Trudności wychowawcze okresu dorastania", „O autorytecie rodziców i nauczyciela", „Rola rodziny w życiu dziecka" albo, jak np. cykl odczytów dla młodzieży warszawskiej, nt. lotów kosmicznych.

Od pewnego czasu wiele uwagi poświęca towarzystwo sprawom pedagogizacji rodziców.

Udoskonaleniu metod pracy masowej poświęcona była właśnie wczorajsza międzywojewódzka konferencja TSS, która obradowała w Łodzi z udziałem przedstawicieli województw: białostockiego, bydgoskiego, koszalińskiego, lubelskiego, warszawskiego i łódzkiego. Referat sprawozdawczy, który stał się podstawą do ożywionej dyskusji zawiera dane, że każdego roku odczyty i prelekcje skupiają po kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy słuchaczy w każdym województwie i mieście wydzielonym. Np. w Łodzi, w mijającym roku szkolnym odbyło się ponad 1.200 odczytów. W Łodzi i województwie działają 53 stałe punkty odczytowe, a ostatnio — obok uniwersytetów dla rodziców, w formie poprzednio stosowanej, zorganizowano 2 specjalnie dla rodziców dzieci w wieku przedszkolnym. Zasadniczą myślą przewodnią działalności na rzecz rodziców jest ujednolicenie kierunku wychowawczego domu, przedszkola i szkoły, który jakże często jeszcze rozbijany jest przez wpływy idealistycznych poglądów, ze szkodą przede wszystkim dla samych dzieci i młodzieży, a także dla autorytetu dorosłych. **(jp)**

Ciepło, ale... warto pomyśleć o węglu

Już rozpoczęto przyjmowanie wpłat na węgiel zimowy z tzw. pierwszego rzutu na sezon 1964/65. Wpłaty przyjmują wszystkie dzielnicowe biura opałowe. Można także wykupywać przysługujący każdemu dodatek w ilości 20 proc. wagi przydziału I rzutu.

W sprzedaży ukazały się też produkowane z węgla brunatnego przez łódzką cegielnię na ul. Zgierskiej brykiety. Brykiety można nabywać bez ograniczeń z tym, że wpłaca się za nie w 12 DBO przy ul. Zgierskiej 204, a odbiera bezpośrednio w cegielni, ul. Zgierska 219. Jakość tych brykietów, badana w Politechnice Łódzkiej, jest dobra. Ich kaloryczność wynosi połowę kaloryczności węgla kamiennego. Brykiety wyprodukowane są z węgla brunatnego. Duże zainteresowanie wzbudziły brykiety wśród zakładów pracy, które nabywają spore ilości tego opału.

Osoby, które zainteresowane są koksem, muszą złożyć w tym sezonie nowe zgłoszenia w Biurze Hurtu i Detalu sprzedaży koksu przy ul. Wodnej 7/9.

Wprawdzie ostateczny termin wpłat za węgiel zimowy jest jeszcze odległy, ale warto zachęcić łodzian do załatwienia tej sprawy jak najwcześniej. W tej chwili w dzielnicowych biurach opałowych nie ma kolejek, a dostawy opału realizowane są w ciągu kilku dni. **(Kas.)**

„3" i „5" zmieniają trasy

W związku z zakończeniem robót drogowych na ul. Kilińskiego na odcinku od Przybyszewskiego do Dąbrowskiego, przy jednoczesnym rozpoczęciu prac na odcinku od Przybyszewskiego do Milionowej — OD PONIEDZIAŁKU ULEGAJĄ ZMIANIE TRASY LINII „3" i „5".

LINIA „3" kursuje trasą od ul. Przybyszewskiego — Piotrkowską, Żwirki, Al. Kościuszki, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Cmentarną — Koziny.

LINIA „5" — Chojny — Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Nowotki, pl. Wolności, Nowomiejska, Limanowskiego — Żabieniec.

Trasy pozostałych, kursujących na Kilińskiego tramwajów, nie zostały zmienione. Ruch kołowy na ul. Kilińskiego (odcinek od Przybyszewskiego do 8 Marca) na czas prowadzenia robót zostaje przerwany.

Odpowiedzi REDAKCJI

R. D.: Jak komunikuje nam DRN Bałuty — regulacja ul. Warmińskiej nie jest przewidziana w planach na najbliższe lata. Przewiduje się natomiast wyszlakowanie jej na odcinku od Srebrnej w kierunku ul. Limanowskiego.

Dodatkowa produkcja za 1.700 tys. zł

Wartość 1.700 tys. zł osiągnęła dodatkowa produkcja eksportowa Spółdz. „Organica". Wśród wyprodukowanych tu artykułów znajdują się m. in. emalie i chloralum hydratum — środek do narkozy zakupywany przez państwa kapitalistyczne.

Załoga Spółdz. „Organica" wykonała dodatkową produkcję w ramach zobowiązań produkcyjnych podjętych z okazji IV Zjazdu partii i 20-lecia PRL. Ponadto osiągnięto także dodatkowe 480 tys. zł oszczędności m. in. poprzez racjonalniejszą gospodarkę materiałową.

Spółdzielcy poświęcili też wiele godzin swojego wolnego czasu na to, aby uporządkować i upiększyć ul. Wołową i zaplecze zakładów. **(kas)**

Seria tragicznych wypadków

Tragiczny wypadek zdarzył się w sobotę przy zbiegu ulic Tuwima i Kilińskiego. O 4 nad ranem z okna na piątym piętrze wypadła 21-letnia Bożena Maciejewska (zam. ul. Rewolucji 1905 r. nr 7). Dziewczyna poniosła śmierć na miejscu. Jak stwierdzono w toku wstępnego dochodzenia, ofiara wypadku brała udział w libacji suto zakrapianej alkoholem. Śledztwo w sprawie okoliczności wypadku prowadzi KD MO Łódź-Śródmieście.

Dwa podobne wypadki miały miejsce również w piątek. Z okna swego mieszkania na 2 piętrze domu przy ul. Jaracza 92, po sprzeczce z narzeczoną, wyskoczył 36-letni Jarosław Bogusławski, doznając potłuczeń i złamania kończyn. Odwieziono go do szpitala.

Do szpitala ze złamaniami kostek i kości śródstopia odwieziono też w piątek 38-letniego Stefana Skowrona, który wypadł z okna I piętra domu przy ul. Głównej 44.

Jak nas poinformowano w Pogotowiu Ratunkowym, zbieg trzech tego rodzaju wypadków jest w praktyce pogotowia bardzo rzadki. (jp.)

PSS rozszerza zasięg usług

PSS prowadzi dość szeroką działalność usługową. Postanowiono ją ostatnio dalej rozszerzać, otwierając dwa nowe punkty usługowe. Jeden z nich powstał przy sklepie z artykułami dziewiarskimi (ul. Próchnika 12); jest to punkt artystycznego cerowania. Drugi punkt mieści się w pobliżu sklepu z artykułami elektrotechnicznymi (Więckowskiego 12) i prowadzi naprawy wodno-kanalizacyjne. Ambicją PSS jest założenie punktów przy większości łódzkich sklepów PSS. Profil usług poszczególnych punktów jest oczywiście uzależniony od towarów oferowanych przez dane sklepy. **(al)**

na TV ekranie

„Ucieczka"

Po długiej przerwie, wreszcie w ubiegły czwartek pojawiła się „Kobra" znowu na ekranie. Szkoda tylko, że z powodu późnej pory nadania widowiska, wielu widzów musiało zrezygnować z oglądania. Ale wytęsknieni miłośnicy teatru sensacji i to chyba skłonni byli wybaczyć. Tym bardziej, że „Ucieczka" Juliusza Janczura sprawiła zupełnie dobre wrażenie. Miejscami co prawda grzeszyła sztucznością i schematem, jak to zwykle bywa z autentykami, ale przecież trzymała w napięciu, w ciekawy sposób przedstawiała jedną z typowych afer, gdzie przestępcy żerują na naiwności ludzkiej. Można więc powiedzieć, że była nawet pouczająca.

Przeszkadzało nieco zagmatwanie akcji i „poszatkowanie" jej na dziesiątki krótciutkich scen, jednak ten mankament wynagradzała dobra gra aktorów, szczególnie Karewicza, Niwińskiego i pary aferzystów (Butkiewicz — Bylczyński). Rzecz znamienna natomiast, że rodzimym autorom widowisk „Kobry" nie udało się dotychczas stworzyć bodaj żadnej interesującej postaci kobiecej. Stąd zarówno Cembrzyńska, jak i Krzyżewska, niezłe przecież aktorki, niewiele miały w „Ucieczce" do powiedzenia.

Józef Słotwiński, który „Ucieczkę" wyreżyserował, umiał przydać jej wiele akcentów humorystycznych, czym nie osłabił jednak ani tempa, ani nastroju. W sumie więc — widowisko lekkie i przyjemne, wolne od „robionych" akcentów grozy, a interesujące. (bz)

Byli więźniowie obozów hitlerowskich pod specjalną opieką lekarską

W ubiegły czwartek odbyło się zebranie Łódzkiego Klubu b. Więźniów Oświęcimia przy ZBoWiD. Przewodniczył wiceprezes klubu dyr. Fr. Konikowski, a sprawozdanie z rocznej działalności zarządu klubu zreferował sekretarz Henryk Bartoszewicz.

Za najistotniejsze osiągnięcie uznać trzeba akcję przeprowadzania badań stanu zdrowia b. więźniów obozów koncentracyjnych. Do badań tych na terenie Łodzi i woj. łódzkiego zakwalifikowano ok. 1.500 osób.

Dotychczas wstępnych badań dokonano 363, szczegółowych zaś 170, a to w szpitalach: im. dr H. Wolf, Wojskowej Akademii Medycznej i im. Barlickiego, przy czym szczególne zainteresowanie tą sprawą wykazują płk prof. dr B. Wróblewski, doc. dr H. Wieliczański, prof. dr J. Grott i dr doc. K. Bojanowicz. Nad całością akcji czuwa dr Jan Pakowski. Dużo pomocy udziela mu Wydział Zdrowia.

Wycieczka dla prymusów

Weszło w tradycję, że Inspektorat Oświaty Łódź-Bałuty co rok organizuje wycieczkę dla 50 najlepszych uczniów, kończących 7 klasę szkoły podstawowej w szkołach dla dorosłych. W tym roku urządzono wycieczkę do Trójmiasta. M. in. wzięły w niej udział — Krystyna Guzińska, przewijaczka z ZPB im. Harnama i Irena Grabska, pończoszniczka z Zakładów „Buczka", która kończy szkołę podstawową w roku, w którym jej syn robi maturę, a córka zdała do następnej klasy Technikum Ekonomicznego. Warto przy tym wspomnieć, że w okresie 10 lat na Bałutach ukończyło szkołę podstawową dla dorosłych 4,5 tys. osób. (k)

POGODA

Dziś, w Łodzi zachmurzenie duże z okresowymi, drobnymi opadami. W ciągu dnia spodziewane większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna 20 stopni C. Wiatry słabe zmienne. Jutro nieco cieplej.

CO dzień niesie?

Dorośli obywatele

Pełnoprawnym obywatelem staje się młody człowiek po otrzymaniu dowodu osobistego. Nic też dziwnego, że władze starają się, by akt wręczenia tego ważnego dokumentu przebiegał w odpowiednio uroczystej atmosferze. Ostatnio w Międzyzakładowym Domu Kultury przy ul. Siedleckiej, w obecności przedstawicieli władz dzielnicowych odbyła się taka właśnie uroczystość, zorganizowana przez MzDK i KD MO, podczas której 50 osiemnastolatkom wręczono dowody osobiste oraz egzemplarze Konstytucji PRL.

W związku z XX-leciem PRL i zbliżającą się XX rocznicą działalności MO, podobne uroczystości odbywać się będą coraz częściej.

Jak nas poinformował naczelnik Wydziału Dowodów Osobistych KM MO — por. E. Cichowski, projektuje się, by w przyszłym roku dowody osobiste wręczać podczas uroczystości szkolnych, razem ze świadectwami maturalnymi.

Jako ciekawostkę warto podać, że 18 lat życia ukończy w br. ok. 15 tys. łodzian. **(jp)**

Spotkania z radnymi

Ani upały, ani sezon przedurlopowy, nie wpłynęły na zmniejszenie frekwencji na spotkaniach mieszkańców Widzewa ze swoimi radnymi. W ostatnim czasie takich spotkań zorganizowano już 9. Na spotkaniach tych mówi się o osiągnięciach Łodzi i Widzewa w XX-leciu. Mieszkańcy zgodnie podkreślają, że zmiany na korzyść w swojej dzielnicy zawdzięczają minionemu XX-leciu, ale przy okazji podkreślają, iż zostało jeszcze to i owo do zrobienia. Spotkania upływają w miłej i nieskrępowanej atmosferze. **(al)**

Felieton w pigułce

Nie, nie będzie tu mowy o cytrynach, ananasach, czy innych, trudno dostępnych artykułach, których brak jakoś każdy potrafi sobie wytłumaczyć. Ostatnio jednak na liście artykułów atrakcyjnych przybył jeszcze jeden. Chodzi ni mniej ni więcej; tylko o naszą, jak najbardziej rodzimą... pietruszkę, której uprawo nie wymaga ani specjalnej gleby, ani surowców, ani skomplikowanych urządzeń z importu. Od kilku dni pietruszka zniknęła z półek sklepów z warzywami — nie ma jej nawet w południe — w godzinach, kiedy to większość sklepów warzywnych na peryferiach otrzymuje towar. (al)

Tempo, tempo!

Jedną z większych — zaplanowanych z okazji obchodów XX-lecia na Widzewie prac społecznych — jest budowa boiska na Stokach. W tej chwili prace nabrały dużego tempa. Pracownicy Spółdzielni „Akord" z prezesem Lindnerem na czele zwożą w czynie społecznym i układają na bieżni boiska szlakę z Zakładu Włókien Sztucznych. W najbliższym czasie zostaną ułożone krawężniki. Wszystko wskazuje na to, że 22 lipca boisko zostanie oddane mieszkańcom Stoków do użytku. (al)

Wypoczynek pod znakiem chmurnego nieba

Nie przegrał, kto uwierzył Wicherkowi, że warto niedzielę, przynajmniej przed południem, spędzić na zielonej trawce. Pogoda nie miała wprawdzie charakteru plażowego, chmurzyło się nawet, ale było bardzo ciepło. Wielu łodzian przerażonych sobotnią burzą, zdecydowało się raczej na spacer do parków niż na odwiedziny któregoś z kąpielisk. Kilka tysięcy łodzian wybrało się ze swymi pociechami do ZOO i chyba nie żałowało, bo pogoda na odwiedzenie zwierząt była wymarzona. Skóra jednak cierpła na widok stert bohomazów, które trzeba było minąć zanim weszło się na teren ogrodu. Kiczowate pieski, baletnice i inne figurki w ogromnych ilościach stanowiły główny artykuł handlowy prywatnych sprzedawców. Kto i w jakim celu wydaje zezwolenia na tego rodzaju handel najobrzydliwszą tandetą? Czy wie coś o tym Wydział Kultury?...

Mimo że słońca nie było wczoraj za wiele, amatorów kąpieli nie brakowało. Najbardziej na taki dzień jak wczorajszy odpowiadał łodzianom położony w centrum miasta ośrodek „Anilany" przy ul. Kilińskiego. Niestety, był on zamknięty na cztery spusty, a napis podawał powód, „zanieczyszczoną wodę". Zapraszano dopiero na godz. 17, o której miała się rozpocząć impreza ZMS. Wielu zawiedzionych z siatkami i teczkami, wypełnionymi akcesoriami do kąpieli, namyślało się, dokąd wobec tego skierować swe kroki. Niektórzy wybierali Rudę Pabianicką.

Największe łódzkie kąpielisko w Parku 1 Maja nie notowało wczoraj wielkiej frekwencji. Kto przyszedł, niemal że obowiązkowo wypożyczał leżak lub łóżko, na którym przyjemnie było odpoczywać. Powodzeniem cieszyły się też kajaki. W płytkim basenie pluskały się wesoło dzieciaki.

W ośrodku LOK nie było także wielkiego ruchu. Brak wiatru uniemożliwiał żeglarzom żeglowanie. Początek zrobił dopiero Józef Galczak, który niedawno zdał egzamin na II stopień sternika jachtowego. Spuścił na wodę pięknego, żółtego „Finna", szybką i zwinną łódź. Za nim poszło jeszcze kilku następnych. Jerzy Gregorek z Pabianic popłynął łodzią żaglową-szalupą. Szef szkolenia żeglarstwa P. Finogenow wziął do swej dyspozycji „Pirata". Egzaminował na tej łodzi uczestników kursów żeglarskich, których tu w ośrodku zorganizowano w ostatnim czasie sporo.

Wycieczkowicze nie narzekali wczoraj na zaopatrzenie w żywność i napoje. Zarówno w Rudzie jak i nad stawami działały kioski i bufety.

Najlepiej jednak zrobili chyba ci, którzy wybrali się do ośrodka KS „Tramwajarz" na Zdrowiu. Gościnni gospodarze przygotowali przeszło 100 kajaków i 400 leżaków, w bufecie można było dostać ciepłe i zimne napoje, zakąski na gorąco i kanapki. W nowo otwartym pomocniczym kiosku sprzedawano lemoniadę. Dzieci pluskały się w wodzie i pod prysznicami. W świetlicy klubowej odbyła się wczoraj miła uroczystość — przyjęcie dla pierwszych absolwentów 3-letniej Zasadniczej Szkoły Samochodowej przy MPK. Prezes L. Wróblewski osobiście doglądał, aby wszystko „grało".

W. KASPRZAK

Piórkiem pomieszał

— Dobrze, że jestem na bańce; jakoś mniej się człowiek przejmuje, że wóz rozbity!...

NALEŻY SIĘ EKWIWALENT

A. L.: W czasie urlopu wykorzystywanego w trzecim miesiącu wypowiedzenia zachorowałam. Ogółem byłam niezdolna do pracy 2 tygodnie. Czy wobec tego powinnam otrzymać ekwiwalent za połowę nie wykorzystanego urlopu? Na jaki przepis mogę się powołać?

RED.: Dni choroby pracownika — o ile jest ich co najmniej trzy — odlicza się od okresu urlopu, przedłużając odpowiednio czas jego trwania lub udzielając urlopu w okresie późniejszym. Ponieważ pracownikowi, z którym rozwiązano umowę, urlopu nie można przedłużyć, należy mu za dni nie wykorzystanego urlopu wypłacić ekwiwalent. Od powiednie postanowienia w tej sprawie znajdują się w Dz. U. nr 13 z 1953 roku.

NTU 303-04 ODPOWIADA:

PUNKTUALNI BEZ ZEGARÓW

MOTORNICZY: Dlaczego dyrekcja MPK karze nas za niepunktualną jazdę, jeśli w pociągach, które prowadzimy, nie ma zegarów? Proszę wyjaśnijcie co się dzieje z zegarami i kiedy je wreszcie otrzymamy?

RED.: Zagadnienie nie jest wcale proste. Stare zegary wagonowe ze względu na całkowite zużycie zostały wycofane z eksploatacji. Prototyp nowych został wprawdzie opracowany, ale nie jest on jeszcze wypróbowany. Jeśli próby wypadną pomyślnie, MPK przystąpi do masowej produkcji zegarów i zaopatrzy w nie pociągi.

Nim to jednak nastąpi, motorniczowie muszą orientować się w czasie na podstawie zegarów na krańcówkach lub własnych, których swego czasu ratalny zakup umożliwiła im dyrekcja MPK.

Nowa lecznica dla zwierząt w Chocianowicach

Rolnicy z Chocianowic i okolicznych gromad nie będą już musieli szukać dla swego inwentarza pomocy weterynaryjnej aż w śródmieściu. W sobotę bowiem otwarto na ul. Chocianowickiej nowo wybudowaną lecznicę dla zwierząt. Ten nowoczesny, przestronny obiekt zawiera obszerną salę zabiegową, gabinety, a także mały podręczny „szpital" dla zwierząt.

Symbolicznego otwarcia tej bardzo potrzebnej placówki, dokonał **wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Wróblewski.** Dziękując władzom za tak troskliwą opiekę i pomoc, przewodniczący miejscowego kółka rolniczego — **Wacław Górecki** stwierdził, że rolnicy nie będą szczędzić sił, by gospodarować jeszcze lepiej. Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się jednocześnie, że **w Chocianowicach na 100 ha przypada średnio ponad 60 szt. bydła.** Kółko rolnicze w tej gromadzie zaliczane jest do jednego z lepszych w naszym mieście. Już wkrótce położony zostanie kamień węgielny pod nowy obiekt, który powstanie ze wspólnych funduszów. **Znajdzie się w nim obszerna świetlica, garaże dla sprzętu rolniczego, sklep masarski, a także szklarnie o pow. 3 tys. m kw.**

W sobotniej uroczystości wzięli m. in. udział: **prezes MK ZSL mgr Stefan Staniaszek, przewodniczący Prezydium DRN Górna — Edward Jagodziński, kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium RN m. Łodzi inż. Adam Suchow i wojewódzki lekarz weterynarii dla m. Łodzi — dr Ryszard Ganasiński.**

(jp)

Konkurs na najlepszą gospodynię domową Belgii

Tytuł najlepszej gospodyni domowej zdobyła w konkursie krajowym w Belgii pani De Vineke z Ostendy, która przyjmuje gratulacje od członków jury.

CAF

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	232-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) godz. 19 „Wieczór Trzech Króli"
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 17.30 „Pąsowa sukienka"
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Porwanie Sabinek"
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) — Letnia scenka w ZOO w godz. 10—14 „Tomcio Paluch"
OPERA (T. Nowy) g. 19 „Bal maskowy"

WYSTAWY

KLUB DZIENNIKARZA (Piotrkowska 96) Wystawa malarstwa W. Garbolińskiego
BWA (Piotrkowska 102) Wystawa grafiki Henryka Płóciennika. Czynna od 16—18.
SALON FOTOGRAFIKI ŁTF — XI wystawa fotografiki Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego — czynna w godz. 13—18.
OŚRODEK PROP. SZTUKI (Park Sienkiewicza) Wystawa prac członków ZPAP. Czynna od 10 do 18.

* * *

PALMIARNIA — g. 10—16

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6—10) czynne od godz. 9—19.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" nieczynne
MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne g. 10—17.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" nieczynne.

KINA

POLONIA — „Generał della Rovere" od lat 16 (wł.-fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

CO? gdzie? KIEDY?

WISŁA — „Teresa Desqeyroux" od lat 16 (franc.) dod. „Duet" (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Pojedynek na wyspie" od lat 16 (franc.) dod. „10.VI. 1944 r. w Oradour" (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Żona dla Australijczyka" (panorama) od lat 12 (pol.) dod. „Powrót statku" (pol.) godz. 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Madame Sans-Gene" (panorama) od lat 18 (wł.-franc.-hiszp.) dod. „Suregat" (jugosł.) godz. 10, 12.30 15, 17.30, 20
STYLOWY — LETNIE — „Cartouche — zbójca" (panorama) (franc.) g. 21.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Źródło trzech prawd" (fr.) dod. „Gorąca strefa" (pol.) godz. 21.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA (Piotrkowska 150) „Telefon towarzyski" (panorama) od lat 16 (USA) dod. „Milleniowa przygoda" (pol) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
DKM (Nawrot 27) „Dziewczęta" (radz.) od lat 14 godz. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kaliski „Dwudziesta pierwsza", „Co wiem o Popielu", „Niedziela na wsi", „Szlakiem bystrych rzek" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Klimaty" (panorama) od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA (Krawiecka 3-5) „Noc szpiegów" od lat 16 (franc.-wł.) dod. „Spacerek staromiejski" (pol.) godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Drugi tor" od lat 12 (NRD) dod. „Szlakiem Piastów Śląskich" (pol.) godz. 19
LDK (Traugutta nr 18) „Tajemnice Paryża" (fr.-wł.) od lat 14, g. 15, 17.30, 20
MEWA (Rzgowska nr 94) „Piętnastoletni kapitan" (radz.) od lat 12 godz. 16, 18, „Ewa chce spać" (pol.) od lat 18 g. 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Krzyk strachu" od lat 16 (ang.) dod. „Z Mont Blanc na nartach" (fr.) godz. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Proces Oscara Wilde'a" (panorama) od lat 16 (ang.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Wyspa tajemnicza" od lat 12 (ang.) dod. „Budowa materii" (pol.) godz. 16, 18, „Życie Adolfa Hitlera" od lat 16 (NRF) dod. „Elbląg" (pol.) godz. 20
ODRA (Przędzalniana 63) „Dziewiąty krąg" (jug.) od lat 12 godz. 17, 19.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Gwiazda szeryfa" od lat 12 (USA) dod. „Bajka o złym prądzie" (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POKÓJ (Kazimierza 6) „Samotność długodystansowca" od lat 16 (ang.) dod. „Nałęczowska jesień" (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Haszek i jego Szwejk" (radz.) od lat 14 godz. 17, „Rozwodów nie będzie" (pol.) od lat 16 godz. 19.15
POLESIE (Fornalskiej 37) „Trzy światy Guliwera" (USA) od lat 12, godz. 17, „Jedyna szansa" (NRD) od lat 16, godz. 19
ROMA (Rzgowska nr 84) „Ranny w lesie" od lat 16 (pol.) dod. „Ptaki" (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Gwiaździsty bilet" od lat 14 (radz.) dod. „Wieczorne spotkania" (pol). godz. 17, 19,15
STOKI (Zbocze) — „Ali i wielbłąd" II seria od lat 9 (ang.) dod. „Pod ziemny skarbiec" (pol.) godz. 16, „Przeminęło z wiatrem" od lat 14 (USA) godz. 18
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Latający profesor" od lat 9 (USA) (do 26. 6. 64) dod. „Pluto ratownik" (USA) godz. 16, 18, 20
STUDIO (Lumumby 7-9) „Zaćmienie" od lat 18 (wł.) godz. 17.15, 19.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Przyjaciele motylka", „Hamilton — muzykalny słoń", „Pluto — ratownik", „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 16, 17, „Klub kawalerów" (panorama) od lat 16 (pol.) dod. „Generał i mucha" (pol.) godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Ossowskiego 4, Pabianicka 213, Główna 50, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25 Piotrkowska 225.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z dzielnicy Bałuty i Poradni Rejonowej nr 10 z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna porad nie „K" przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego. **Szpital im. H. Jordana** — z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Górna — Poradnia „K", ul. Lecznicza 6. **Szpital im. dr M. Madurowicza** — z dzielnicy Polesie i Rejonowej Poradni nr 11 i 12 z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K", ul. Rudzka 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Klinika WAM, ul. Żeromskiego nr 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

RÓŻNE

O godz. 18 klub przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet zaprasza na dwie godziny filmów „Semafora" (ul. Andrzeja Struga 1).

Radio i telewizja

PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muz. poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Ork. i soliści w repertuarze rozrywkowym. 10.00 „Port Potiomkina" fel. 10.20 Poranne spotkania z muzyką. 11.00 Grają polskie zespoły instrumentalne. 11.30 „W samo południe". 11.56 Komunikat o stanie wód. 12.05 Wiadomości. 12.15 Roln. kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 „Han w Islandii" fragm. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „Poniedziałkowe spotkania". 15.30 Gra Polska Kapela pd. F. Dzierżanowskiego. 15.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 16.00 Książki, które na was czekają". 16.30 Program młodzieżowy „Pięć kontynentów, a Polska szósta". 16.55 „Pięć minut od powiedzi". 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy felieton Red. Społecznej. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Galileo Galilei". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs jęz. angielskiego. 19.15 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 Dykteryjki morskie. 20.55 Wiązanka melodii. 21.05 Koncert symfoniczny. 21.43 Audycja poetycka (w przerwie koncertu). 21.58 D. c. koncertu. 22.27 „Głuchego — głuchy" mikroopera. 22.36 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Fr. Lehar — wiązanka melodii operetkowych. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Mozaika melodii filmowych. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Artur Malawski: Trio fortepianowe. 11.29 Muzyka operowa. 12.05 Wiadomości. 12.15 Od saksofonu do ksylofonu. 12.45 (Ł) „Na melioracyjnym poligonie" rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Antoni Dworzak — suita czeska. 13.25 „W pamięci współczesnych". 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Inform. dnia. 13.50 (Ł) „Pół godziny z satyrykiem — Horacym Safrinem". 14.20 (Ł) Chwila muzyki. 14.25 (Ł) Aud. tygodnia. 14.45 Grają zesp. instrumentalne. 15.00 Rep. z Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie. 15.30 Dla dzieci gawęda pt. „Obrazki ze świata". 15.50 Muzyka. 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Koncert ork. ŁRPR. 16.45 (Ł) Omówienie programów. 16.50 (Ł) Radioreklama. 17.00 (Ł) Gra Kapela Ludowa. 17.15 (Ł) Utwory J. S. Bacha. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.50 (Ł) Nowe nagrania ork. mandolinistów ŁRPR. 18.15 (Ł) Aud. oświatowa. 18.30 (Ł) J. Brahms: Trio waltornione. 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muz. i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Aud. literacka. 19.55 Muz. popularna. 20.15 Koncert ork. PR. 20.35 Aud. Państw. Wydawn. Muzycznego. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Muzyka taneczna. 22.10 (Ł) Fragment prozy. 22.30 Chwila muzyki. 22.40 Muzyka polska. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 — „Los człowieka" — film fabularny prod. radz. od 16 lat. Reż. — Sergiusz Bondarczuk. (Kat.). 11.35 — Przerwa. 17.43 — Program dnia (Ł). 17.45 — Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 17.55 — „Miś z okienka" (W). 18.10 — „A co dalej?" (W). 18.25 — „Duch zamku Thorkill" — film z serii „Przygody Robin Hooda" (W). 18.50 — „Eureka" (W). 19.20 — „Kino Krótkich Filmów" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik TV (W). 20.30 — Program z cyklu: „Historia na kopercie" (Wrocław). 20.50 — Teatr TV: „Sprawa Bakrana" — dramat psychologiczny wg Mirosława Krleży (Jugosławia). Adaptacja — Ivo Stivicic. Przekład — Andrzej Cieówierz. Reżyseria — Jan Beran. Scenografia — Jerzy Masłowski (W). 22.20 — Wiadomości dziennika TV (W).

Podziękowanie

Prof. dr Bromowiczowi, adiunktowi Wągrzynowi, dr Stachlewskiemu, pielęgniarkom, pielęgniarzom oddziałowym Szpitala Centralnego Klinicznego WAM Oddział Neurochirurgii dr Wiśniowskiemu ze Szpitala Klinicznego im. Sterlinga oraz tym wszystkim, którzy nieśli pomoc w ciężkich cierpieniach mężowi mojemu

S. † P.

Tadeuszowi Chmielewskiemu

za ich trud, składam wyrazy serdecznego podziękowania

Władysława Chmielewska

Koledze mgr inż. ZDZISŁAWOWI DUDZIE, wiceprzewodniczącemu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składa

ZARZĄD GŁÓWNY SITPP

Tadeuszowi i Krystynie WILKOSZEWSKIM wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

ojca — teścia

składają

ZARZĄD, DZIAŁACZE i PRACOWNICY AZS.

Sympozjum medycyny przemysłowej

Z okazji 20-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Katowicach i Instytut Medycyny Pracy w Zabrzu organizują w dniach 27 i 28 listopada 1964 r. dwudniowe sympozjum z zakresu medycyny przemysłowej.

W związku z powyższym uprasza się o zgłoszenie uczestnictwa do dnia 15 lipca 1964 roku na adres: Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Katowicach, ul. Warszawska 6, z równoczesnym wpłaceniem kwoty 50.— zł za kartę uczestnictwa na konto: NBP I Oddział Miejski Katowice 418-9-273.

Szczegóły dotyczące programu naukowego oraz pobytu, zostaną rozesłane osobom które zgłosiły swoje uczestnictwo.

Poza programem naukowym przewiduje się zwiedzenie kopalni i huty.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ST. PLANISTĘ z wykształceniem wyższym względnie średnim z praktyką na samodzielne stanowisko — zatrudni natychmiast **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź — Górna.** Warunki do omówienia w referacie kadr w godz. 7,15—15,15, ul. Lubelska 9/11, pokój nr 18. 2838-k

KIEROWCÓW samochodowych, **operatorów** do obsługi ciężkich maszyn budowlanych z uprawnieniami, **tynkarzy, kowala, ślusarzy** — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1,** Łódź, ul. Piotrkowska 55, pokój 205. 2900-k

PRACOWNIKA z uprawnieniami drogisty na stanowisko kierownika lub sprzedawcy w drogerii — zatrudni zaraz **PSS Oddział Śródmieście,** Łódź, ul. Piotrkowska 29. Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych, III piętro, pokój 7. 2865-k

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLĘ 8-izbową, wolną wyłączoną spod kwaterunku w Grotnikach, wieś Ustronie, blisko stacji sprzedam. Wiadomość Łódź 1 skrytka pocztowa 114 9354 g

PARCELĘ budowlaną, uzbrojoną w Łodzi sprzedam. Tel. 325-13 godz. 13—21 9099 g

PÓŁ domku z ogrodem w Żabiczkach sprzedam. Wiadomość Zakątna 17—16 9012 g

PLACE budowlane w pięknej miejscowości letniskowej Rosanów — Sokolniki tanio sprzedam. Dojazd tramwajem ozorkowskim. Oferty „9127" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 461-43 godz. 17—20 9127 g

DZIAŁKĘ budowlaną 750 m kw. i ogrodniczą 4.000 m kw. w Zgierzu-Chełmach sprzedam. Wiadomość Zgierz-Chełmy, Łagiewnicka 61 Matusiak

DOMEK drewniany, 3 pokoje, kuchnia Łódź-Podgórze (Widzew) z ogrodem owocowym do sprzedania. Mieszkanie na zamianę. Tel. 358-23 od godziny 17 9193 g

DOM 4-izbowy, wolny z placem 2.300 m kw. (właśność) sprzedam. Justynów 74 k. Łodzi. Zdzisław Grudziński. Oglądać codziennie 9194 g

DZIAŁKĘ ziemi w Piotrkowie Tryb. sprzedam. Wiadomość Piotrków Trybunalski Buczka 12

DOMEK murowany, 4 izby, wolny, plac 800 m kw. sprzedam. Wiadomość Łódź, Bankowa 6, Pluta 9051 g

2 ha działki ogrodniczej w Proboszczewicach — sprzedam. Skupiński

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem, 4 izbowy — sprzedam. 2 pokoje z kuchnią na zamianę — możliwie bloki. Łódź, Sąsiedzka 17, Kurczaki

KUPNO

MASZYNĘ dziurkarkę na chodzie kupię. — Oferty „9191" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9191 g

SPRZEDAŻ

WÓZECZKI dziecięce spacerowe, składane, kombinowane, bliźniaki oraz najnowsze modele żyran doli, kinkietów, prętów do firan poleca Jarewicz Łódź, Obr. Stalingradu 37a

PIANINA fortepiany — stroi, naprawia, ekspertyzy. Gulgowski, Zachodnia 101 tel. 265-48. Instytucje przelewem

GARAŻ składany z płyt pilśniowych sprzedam. — Tel. 327-52 godz. 15—18

WÓZEK inwalidzki tanio sprzedam. Tomaszewski. Mianowskiego 6 blok 21 m. 3 9067 g

GARAŻ przenośny, blaszany tanio sprzedam. Tel. 546-73 9135 g

PEKIŃCZYKI szczeniaki sprzedam. Obywatelska bl. 5 m. 2 Węgierek

CEGŁĘ, wapno lasowane, hydratyzowane, palone, supremę, trzcinę, pustaki, smołę, drewno, dźwigary i inne materiały rozbiórkowe dostarcza Skład Mat. Bud. L. Urbański Łódź, Kowalska 2a przy Łagiewnickiej, tel. 559-92 9011 g

MASZYNĘ raszlową firmy Kriobloch, oprzyrządowanie 18—24 oraz spawarkę firmową 1000 sprzedam. Oferty „9035" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9035 g

MAGIEL elektryczny w dobrym stanie sprzedam. Tel. 451-37 9038 g

KALORYFERY 56 żeberek, parowe, żeliwne — sprzedam. Tel. 277-19

PSZCZOŁY z ulami — sprzedam, Henryk Walczak, p-ta Dmosin pow. Brzeziny 9119 g

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

SAMOCHÓD „P-70" Combi sprzedam. Stan idealny. Oglądać Piotrkowska 152, drugie podwórze

MOTOCYKL „MZ-BK-350" tanio sprzedam. Morwowa 4a m. 3 (Julianów) godz. 14—18

SAMOCHÓD „Moskwicz 42" sprzedam. Łódź, ul. Warszawska 118 8391 g

„OPEL Kadet" na chodzie sprzedam. Rysownicza 5, tel. 535-35

„OCTAVIĘ Super" 1959 rok sprzedam. Tel. 500-53 Cena 76.000 zł.

„SKODĘ 1102", stan bardzo dobry tanio sprzedam. Gdańska 156, warsztat 9033 g

Polski Związek Motorowy

przyjmuje zapisy na kursy: **zawodowy kat. III i samochodowo-motocyklowy.** Informacje i zapisy w Ośrodku Szkolenia, ul. Piotrkowska 196 w godz. 8—20, tel. 278-43

„OCTAVIĘ" model 1960 r., stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 419-60

SAMOCHÓD „Adler-Dyplomat" stan dobry — sprzedam Radogoszcz ul. Trawiasta 7 9176 g

„JUNAKA" z koszem sprzedam. Cena 17.000 zł. Przybyszewskiego 55—5

„P-70 Combi" i części „Fiata-600" sprzedam. — Zmienna 17a m. 16 (Doły)

SAMOCHÓD „Studebacker", stan dobry sprzedam. Roosevelta 14

MOTOCYKL „Junak" z doczepą sprzedam lub zamienię na samochód. Tuwima 71 (krawiec)

LOKALE

GDAŃSK — dwupokojowe mieszkanie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Karauda, Gdańsk, ul. Zielona 3/2 2968 k

CUDZOZIEMIEC studiujący poszukuje pokoju sub lokatorskiego z wygodami. Oferty „9034" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

TRZY pokoje, kuchnia, wszystkie wygody I piętro — centrum — zamienię na dwa pokoje, kuchnia lub pokój z kuchnią, wszystkie wygody. Oferty „9194" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

UCZNIÓW do wspólnego pokoju z pełnym utrzymaniem przyjmę. Tel. 347-84 8582 g

BIAŁYSTOK — pokój, kuchnia, bloki zamienię na pokój, kuchnia w Łodzi. Wiadomość Łódź, Nowotki 67 m. 16

POKÓJ, kuchnia, 32 m kw., parter, słoneczne zamienię na pokój, kuchnię większe do III piętra w śródmieściu, Trawiasta 27—1 9060 g

PIOTRKÓW Tryb. — dwa pokoje, kuchnię zamienię na pokój z kuchnią w Łodzi. Tel. 576-81 godziny 17—20 9072 g

INŻYNIER kulturalny z Warszawy na delegacji poszukuje pokoju z telefonem. Tel. 268-66

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju subloka torskiego na rok. Oferty „9140" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9140

3 POKOJE, kuchnia (bloki — Nowe Rokicie) zamienię na takie samo w innej dzielnicy, najchętniej Koziny. Telefon 246-03 od godz. 16 9758 g

POKÓJ, kuchnia z dozorstwem zamienię na podobne bez dozorstwa, Kilińskiego 148—9

BUSKO-Zdrój — 2 lub 3 pokoje z kuchnią zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „9048" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnia 52 m kw. (ładne) zamienię na 2 pokoje z kuchnią w blokach. Łódź, ul. Nawrot 32 m. 25 od godz. 17

3 POKOJE, kuchnia, bloki — Kurak zamienię na mniejsze mieszkanie. Tel. 238-59, Bednarek 9122 g

PRACA

UCZENNICĘ z ukończoną IX kl. LO przyjmę do zakładu fryzjerskiego. Oferty „9039" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

ZGUBY

ŻMIJA Ryszard, Katowice Ligonia 28 zgubił legit. służbową wydaną przez Prez. MRN w Katowicach 9019 g

RÓŻNE

SAMOTNOŚĆ Cię nęka — pomoże „Syrenka" — największe w Polsce Biuro Matrymonialne, Warszawa, Elektoralna 11

PRZYJMĘ do garażu trzy motocykle. Wiadomość Nowotki 29 m. 20

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter Wojciechowski 9020 g

SZLIFOWANIE cylindrów, gilzowanie, dorabianie tłoków wykonuje warsztat, Pabianicka 177

BLACHARKĘ samochodową, spawalnictwo wykonuje szybko warsztat, Pabianicka 177 tel. 446-04

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 8912 g

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog przyjmuje poniedziałki, czwartki 17—18. Zielona 16 8092 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19. Piotrkowska 59 8303 g

Hiszpania — ZSRR 2:1

Rozegrane w Madrycie finałowe spotkanie II Pucharu Narodów między Hiszpanią i ZSRR zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Hiszpanów 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Pereda i Marcelino a dla ZSRR Chusainow.

Mecz był niesłychanie zacięty i emocjonujący. Wydawało się już, że rozstrzygnięcie nie padnie w ciągu 90 min. i że konieczne będą dogrywki. Świetnie wyszkoleni technicznie Hiszpanie zdołali jednak zapewnić sobie sukces. Tak więc zespół ZSRR triumfator I Pucharu Narodów, tym razem stracił go na rzecz Hiszpanii.

* * *

Piłkarze Węgier zajęli ostatecz nie trzecie miejsce w drugim Pucharze Narodów. Pokonali oni w Barcelonie dopiero po dogrywkach Danię 3:1. W normalnym czasie wynik meczu był 1:1, a do przerwy prowadzili Węgrzy 1:0.

Olimpijczycy ZSRR zremisowali z ŁKS 0:0

Piłkarze ŁKS rozegrali w Mińsku spotkanie z reprezentacją olimpijską ZSRR. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Znów nie wykorzystane szanse
Start — Stal (Mielec) 0:0

Start: Rosiński, Sobolewski, Kuchnicki, Szewiałło, Soporek, Bończak, Buliński, Łazarek, Matysik, Pawłowski, Markiewicz.

W przerwie nastąpiły zmiany. Wycofano Kuchnickiego i na stoperze grał Pawłowski. Matysika wycofano do pomocy, kierownictwo ataku objął Michalski, Soporek przeszedł na lewego łącznika.

Stal: Mysiak, Król, Opiełka, Lupa, Rejdych, Rachwał, Gazda, Sudoł, Baralik, Kleszcz, Kapuściński.

Sędziował Różyński z Warszawy. Widzów 15 tys.

Znów mecz nie wykorzystanych okazji i zawiedzionych nadziei. Start zagrał mało skutecznie, szczególnie w pierwszej połowie. Raz jeszcze łodzianie przekonali się na własnej skórze, jak niepopłatna jest tzw. „mała gra". Stosując podobny styl gry, nie byli oni w stanie zagrozić przeciwnikowi szybszemu i zdecydowanie wkraczającemu w akcję.

Do przerwy jedyny raz bramka gości była w poważnym niebezpieczeństwie, kiedy Matysik strzelił silnie w 8 min., trafiając w poprzeczkę.

Okazji do wygrania meczu było sporo. Można jeszcze w jakiś sposób wytłumaczyć nie wykorzystanie dogodnych pozycji pod bramką Stali przez Markiewicza i Soporka, którzy chybiali dosłownie z paru metrów. Zdarza się i tak w ferworze gry, ale rzut karny!... Nawet tak doskonałą okazję zmarnowano. W tym wypadku odpowiedzialność spada na Bończaka, któremu przypadła rola egzekutora. Strzał był nie dość silny, a to ułatwiło Mysiakowi wybicie piłki na róg. Jeśli goście mogli mieć słuszną pretensję do swojego bramkarza, on to bowiem zawinił rzut karny, mogą mu również dziękować, że nie dopuścił do utraty obu punktów.

Stal miała w swoich założeniach, uzyskanie jednego punktu. Gdy pierwsza połowa spotkania zakończyła się bezbramkowo, goście ograniczyli się już tylko do obrony, z powodzeniem likwidując niebezpieczeństwo pod własną bramką. Nie zastanawiali się, i wybijali piłkę byle dalej od bramki. Stąd tak znaczna ilość rzutów z rogu uzyskanych przez Start. Stosunek 17:3 na jego korzyść.

Daremne były wysiłki łodzian sforsowania bloku defensywnego Stali. Były w tym okresie gry i takie momenty, że cały zespół gości bronił swej bramki, toteż gospodarze nie byli w stanie nic zdziałać, tym bardziej, że strzelcy wyraźnie byli nie w formie.

K. Rm.

Mistrzostwa lekkoatletyczne szkół

Dziś, o godz. 17.30 w Parku 3 Maja rozpoczną się mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej.

Mgr. Jerzego Koca i naczelnika WF w Kuratorium Okręgu Szkolnego p. Józefa Mikołajczyka zapytujemy dlaczego zawody te przeniesione zostały ze stadionu AZS do Parku Szkolnego.

— Pierwotnie rzeczywiście projektowaliśmy mistrzostwa szkolne rozegrać na znacznie lepszej bieżni, jaką dysponuje AZS, ale spotkaliśmy się z odmową wynajęcia boiska.

— Kto ma prawo startować w mistrzostwach szkolnych?

— Młodzież urodzona w 1948 roku i młodsza.

— Jak długo trwać będą mistrzostwa?

— Dziś i jutro. Pragnę dodać, że w naszej imprezie obowiązują minima na ogół dosyć wysokie i tak np. na 100 m dla dziewczynek — 13,8 sek., a dla chłopców 12 sek.; w skoku w dal 6 m dla chłopców i 4,60 m dla dziewczynek. W kuli 13,50 i 9,60.

— Ilu zawodników wyjedzie z Łodzi do Krakowa?

— Ekipa nasza łącznie liczyć będzie 25 osób. Mistrzostwa Polski SZS w Krakowie rozegrane zostaną 29 i 30 bm.

Kto awansuje, kto spadnie — Zagadki II ligi nadal nie wyjaśnione

Przedostatnia kolejka mistrzostw II ligi piłkarskiej, była — podobnie jak szereg poprzednich — bardzo interesująca i co najciekawsze nie przyniosła odpowiedzi na pytanie, która z drużyn Zawisza czy Start będzie w tym sezonie w I lidze. Odpowiedź padnie chyba dopiero w ostatnim meczu — 28 bm. Obydwa te zespoły grając na własnych boiskach zremisowały w identycznym stosunku... 0:0.

Nie wyjaśniona jest również sprawa czwartego spadkowicza. Teoretyczne szanse uratowania się mają jeszcze Karpaty, które ostatni mecz grają wprawdzie na wyjeździe, ale z najsłabszym zespołem II ligi — Wawelem Kraków. Lublinianka gości u siebie Piasta Gliwice. Te dwa mecze zadecydują, która z drużyn Lublinianka czy Karpaty opuszczą drugą ligę.

A oto wyniki niedzielnych spotkań: Karpaty Krosno — Cracovia 1:3, Piast Gliwice — Górnik Wałbrzych 2:1, Zawisza Bydgoszcz — Lublinianka 0:0.

TABELA

1. Śląsk Wrocław	45:13	40:13
2. Zawisza Bdg.	38:20	40:27
3. Start Łódź	38:20	41:31
4. GKS Katowice	33:25	58:41
5. Cracovia	33:25	47:37
6. Garbarnia	29:29	35:31
7. Polonia	29:29	45:42
8. Górnik	29:29	41:42
9. Lechia Gdańsk	28:30	36:38
10. Raków	27:31	40:42
11. Stal Mielec	27:31	25:32
12. Lublinianka	27:31	37:39
13. Karpaty	25:33	26:36
14. Piast	24:34	39:51
15. Lech	20:38	30:47
16. Wawel	10:48	24:55

Komar — 19,50 w kuli

BUDAPESZT. — Doskonale spisał się na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych polski miotacz Władysław Komar. Ustanowił on w pchnięciu kulą nowy rekord Polski, uzyskując światowy wynik 19,50. Polak pokonał Węgra Wariu, który osiągnął 18,69, radzieckiego zawodnika Karasziowa — 18,58, drugiego Węgra Nagy — 18,03 i Czechosłowaka Skoblę — 17,95.

Gwardia Wrocław mistrzem — AZS Łódź ostatni w finałach siatkówki

Tytuł mistrza spartakiady w siatkówce zdobył zespół Gwardii z Wrocławia. Nieoczekiwana porażka Pogoni z Wawelem sprawiła, że gdy Gwardia stanęła do rozgrywki z Pogonią, wystarczyło jej wygranie jednego choćby seta, by zostać mistrzem spartakiady. I Gwardia seta tego wygrała 15:13. Był to pierwszy set w rozgrywce z Pogonią. Mając tytuł mistrzowski w kieszeni, gwardziści już nie przykładali się do gry i przegrali do Pogoni 1:3.

AZS Łódź przegrał z Wybrzeżem 1:3, a Huragan z GKS Katowice 2:3. Do niespodzianek turnieju zalicza się porażka AZS AWF w meczu z Wawelem 2:3 (15:10, 15:7, 12:15, 14:16, 8:15).

Kolejność drużyn w finale „A", to znaczy od 1 do 4 miejsca jest następująca: 1) Gwardia, 2) Pogoń, 3) Wawel, 4) AZS AWF, a w finale grupy „B" od 5 do 8 miejsca: 1) GKS Katowice, 2) Wybrzeże, 3) Huragan, 4) AZS Łódź.

Intertoto

Bardzo dobrze wystartowali piłkarze warszawskiej Gwardii w eliminacjach Pucharu Intertoto. Drużyna polska pokonała w niedzielę na Stadionie Wojska Polskiego jugosłowiański zespół I ligi Radnicki (Nisz) 4:2 (2:2) Strzelcami bramek byli dla Gwardii Szymczak w 42 i 87 min., Szarzyński w 83 min. oraz strzał samobójczy.

* * *

Spotkanie piłkarskie o Puchar Intertoto rozegrane w Opolu między miejscową Odrą i SC Karl Marxstadt zakończyło się zwycięstwem gości 2:1.

* * *

SZTOKHOLM. — Piłkarze bytomskiej Polonii spotkali się ze szwedzką drużyną Degerfors. Mecz zakończył się remisem 1:1 (0:1). Bramkę dla gospodarzy zdobył Kumelstadt z rzutu karnego, wyrównał skrzydłowy Polonii, Jóźwiak.

* * *

Piłkarze Szombierek (podgrupa III, grupy II), przegrali swój pierwszy mecz w Berlinie z tamtejszym Vorwaertsem 0:2 (0:1).

Mazur — Włókniarz 5:1

Druga kolejka spotkań o wejście do II ligi piłkarskiej przyniosła wiele niespodziewanych wyników. Nie powiodło się Warszawiance, która przegrała w Lublinie. Przegrały również Warta Poznań i MZKS Gdynia. Spotkanie Pomorzanin — Gryf Słupsk zostało odwołane z powodu ulewnego deszczu.

A oto rezultaty:

Grupa I: Górnik Thorez — Stal Zawadzkie 4:0 (1:0), Wyzwolenie Chorzów — Warta Poznań 3:0 (3:0). W tabeli prowadzi Górnik Thorez 2 pkt. przed Wyzwoleniem Chorzów — 2 pkt.

Grupa II: Dąb Katowice — Victoria Jaworzno 2:3 (1:0), Resovia Rzeszów — Warta Zawiercie 3:2. W tabeli prowadzi Victoria — 4 pkt. przed Starem Starachowice — 1 pkt.

Grupa III: Mazur Ełk — Włókniarz Łódź 5:1 (2:0), Motor Lublin — Warszawianka 1:0 (0:0). W tabeli prowadzi Motor Lublin — 4 pkt. przed Warmią Olsztyn — 2 pkt.

Grupa IV: Czarni Żagań — MZKS Gdynia 2:1 (1:1). W tabeli prowadzi zespół Czarnych Żagań — 4 pkt. przed MZKS Gdynia — 2 pkt.

FINAŁY
bokserskiej spartakiady w Tomaszowie

W Tomaszowie odbyła się wojewódzka spartakiada w boksie. Ogółem rozegrano 27 walk. Spotkania finałowe stały na stosunkowo niezłym poziomie. W wadze lekkośredniej nie wyłoniono mistrza, gdyż sędzia ringowy zdyskwalifikował obu pięściarzy.

Wyniki walk w poszczególnych konkurencjach były następujące:

waga musza Burhardt (Pabianice) pokonał w drugim starciu (pęknięcie łuku brwiowego) Pietruszewskiego (Ozorków),

waga kogucia Zawiślak (Ozorków) pokonał w III rundzie Kunkiela (Tomaszów),

waga piórkowa Grzegorzewski (Tomaszów) już w pierwszym starciu zdobył wyraźną przewagę punktową i sędzia ringowy zmuszony był odesłać Sypniewskiego (Ozorków) do narożnika,

waga lekka Marażewski (Tomaszów) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Kołodziejskim (Tomaszów),

waga lekkopółśrednia Kucharski (Kutno) wypunktował, po zażartej walce, Misiaka (Tomaszów),

waga półśrednia Chmielecki (Kutno) pokonał Pasikowskiego (Piotrków). Była to jedna z najciekawszych walk dnia,

waga lekkośrednia Jarosz (Tomaszów) i Królikiewicz (Piotrków) zostali zdyskwalifikowani,

waga średnia Guziński (Pabianice) błyskawicznie rozprawił się z Aleksandrowiczem (Piotrków). Walka została przerwana w pierwszej minucie pierwszej rundy ze względu na przygniatającą przewagę najlepszego boksera tomaszowskiego turnieju,

waga półciężka Karolak (Zgierz) wygrał w pierwszym starciu ze Stańczykiem (Tomaszów),

waga ciężka Malkowski (Tomaszów) stosunkiem głosów 3:2 pokonał Sopocińskiego (Karsznice).

W ringu walki prowadzili. mjr Kaśkow i p. Kozak. Publiczności około 3 tysięcy.

Najlepszych 20 bokserów z terenu województwa łódzkiego zgrupowanych zostało od wczoraj w ośrodku sportowym w Tomaszowie. Trenerami są Konarzewski i Popielaty, a kierownikiem zgrupowania Muszyński.

TOTO - LOTEK
12-14-19-25-36-39
dod. (32)

Lotnik zwyciężył w Biegu Szlakiem Barykad

Na bieżni stadionu Startu ukazał się lekkoatleta z pochodnią. Był nim Drozdowski, który zasygnalizował widzom zbliżanie się zawodników biorących udział w IV Biegu Szlakiem Barykad.

W konkurencji klubowej pierwsze miejsce zajęli lekkoatleci „Lotnika" z Warszawy, którzy biegli w następującym składzie: Lampka, Fiks, Lipiec, Michałowicz, Wolny. Drużyna „Lotnika" przebiegając dystans od ul. Rewolucji 1905 roku (róg Wschodniej) na stadion Startu uzyskała czas — 12.56,2.

Drugie miejsce zajęła sztafeta Śląska z Wrocławia — 13.02,9, a trzecie zawodnicy ŁKS — 13.04,6, biegnąc w składzie: Nowak, Urbaniak, Słupecki, Maszorek i Proske.

Dalsza kolejność miejsc: 4) Śląsk II, 5) Widzew, 6) Społem I, 7) Brda Bydgoszcz, 8) Skra Warszawa, 9) AZS Łódź, 10) Start Łódź.

Ogółem sklasyfikowano 25 zespołów.

W konkurencji drużyn szkolnych zwyciężył zespół MKS z Zielonej Góry, przed XXVI LO Łódź i Technikum Włókienniczym.

Ulewa przerwała mecz Łódź — Białystok 4:2

Bardzo dobrze spisała się nasza młodzieżowa reprezentacja piłkarska w Białymstoku. Odniosła tam kolejne zwycięstwo, dzięki czemu zapewniła już sobie miejsce w finale spartakiady.

Mecz z Białymstokiem nasi piłkarze wygrali 4:2 (2:1). Bramki padły ze strzałów: Adamskiego — 2 oraz Szulca i Sikory — po jednej. Na skutek ulewy sędzia zmuszony był przerwać zawody, gdy do końca gry brakowało jeszcze 10 minut.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

STRESZCZENIE POWIEŚCI

W domu Dana, do którego udają się na prośbę właściciela, Roger i John, ten ostatni czeka na strychu, aż stryj przyniesie dłutko do odbicia zamka walizy, w której znajduje się tajemnicza szkatułka. W pewnej chwili ktoś wytrąca młodzieńcowi świecę z ręki. Zaraz potem John pada pod silnym uderzeniem. Jakiś mężczyzna ucieka tylnymi schodami do kuchni.

* * *

— Miał na palcu pierścionek w bardzo złym guście — powiedział.

— Uderzył cię? — spytał zaniepokojony Roger.

— Popatrz! — wykrzyknął nagle Roger, wskazując palcem stojącą w roku walizkę. — Zamek jest wyrwany!

Podszedł bliżej, żeby sprawdzić.

— I ani śladu szkatułki — dodał. — Biedny, stary Dan!

John Quincy w dalszym ciągu doprowadzał do porządku ubranie. Nie przejmował się zbytnio troskami Dana — na razie bardziej bolał go własny policzek. Co też za pomysł miał ten „stary, biedny" Dan, żeby narażać całkiem obcego człowieka na otrzymywanie niespodziewanych ciosów od drugiego, także obcego mężczyzny, na zakurzonym strychu, po dwunastej w nocy! I co to wszystko, u licha, ma znaczyć!

Roger tymczasem w dalszym ciągu prowadził poszukiwania.

— Nie ma rady! — powiedział. — Szkatułka zniknęła jak kamfora. To jasne jak słońce! Zejdźmy na dół i rozejrzyjmy się jeszcze tam, może znajdziemy jakieś ślady. O, tu jest twoja świeca...

John Quincy podniósł świecę i zapalił ją od świecy Rogera. W milczeniu zeszli na dół. Drzwi kuchni, wiodące do ogrodu — były szeroko otwarte.

— Tędy zwiał! — wykrzyknął Roger. — O! Spojrzyj tutaj! — wskazał na wybitą szybę okienną. — A tędy dostał się do domu.

— Jak sądzisz, czy nie należałoby zawiadomić policji? — spytał John.

Roger spojrzał na niego zaskoczony.

— Policja? Za nic w świecie! A gdzież twoja dyskrecja, chłopcze? To nie jest sprawa dla policji! Jutro każę wprawić nową szybę. No, ale trudno! Nie pozostaje nam nic innego, jak wracać do domu po tej nieudanej wyprawie.

Jego mentorski ton trochę podrażnił Johna Quincy. Ale nic się nie odezwał. Zostawili zgaszone świece na stole w hallu i wyszli na ulicę.

— No, cóż! Będę musiał wysłać depeszę do Dana — powiedział Roger, idąc obok Johna Quincy w stronę rogu alei, gdzie stał ich wóz. — Mam wrażenie, że będzie piekielnie zmartwiony takim obrotem sprawy. No i na pewno nie usposobi go to korzystnie do twojej osoby.

— Obejdę się bez jego miłości! — powiedział szorstko John Quincy.

— Gdybyś chociaż zatrzymał tego faceta do mojego powrotu — westchnął Roger.

— Ależ on napadł na mnie zupełnie niespodziewanie! — tłumaczył się John Quincy. — Jak mogło mi w ogóle przyjść do głowy, że na strychu domu Dana zaatakuje mnie mistrz ciężkiej wagi! Pojawił się jak duch w ciemności, a ja nie byłem zupełnie przygotowany, i do tego jeszcze ta kondycja!

— Nie przejmuj się, chłopcze! — pocieszał go Roger.

— Widzę teraz, że popełniłem błąd — ciągnął John Quincy. — Przed przyjazdem tutaj powinienem był porządnie potrenować boks. Taki skrócony kurs. Ale pocieszam się, że gdy napadnie mnie następny opryszek, będę już w lepszej formie. Od dzisiaj aż do mego wyjazdu z Wysp jestem przygotowany na wszystko!

Roger roześmiał się.

— Ale cię fatalnie urządził! — powiedział, patrząc na policzek Johna Quincy. — Wstąpmy lepiej do apteki i poprośmy o nałożenie opatrunku.

Tak też zrobili. Usłużny magister zaaplikował Johnowi Quincy porządną porcję jodyny, watę i leukoplast, i młody człowiek wsiadł do limuzyny dumny z odniesionej rany.

Przed domem Rogera wpadła na nich młoda dziewczyna w kolorowej sukience.

— Barbara! — wykrzyknął Roger. — A ty skąd się tutaj wzięłaś o tej porze?

— Jak się masz, staruszku — powiedziała dziewczyna, obsypując jego twarz pocałunkami. — Przyjechałam samochodem z Burlingam, żeby u ciebie przenocować. Jutro rano odpływam „Prezydentem Tylerem". Czy to przypadkiem nie John Quincy z Bostonu?

— On sam, we własnej osobie! — uśmiechnął się Roger. — I jemu też należy się całus. Miał przykry wypadek.

Dziewczyna zwróciła się żywo do zakłopotanego Johna Quincy. I znów okazało się, że jest nieprzygotowany, ale tym razem ucierpiał jego drugi policzek już w znacznie przyjemniejszej jednak formie.

— To na przywitanie! — roześmiała się.

Barbara była wysmukłą blondynką i John pomyślał, że nigdy jeszcze nie zdarzyło mu się spotkać tyle energii i animuszu w tak drobnym ciele.

— Słyszę, że wybierasz się na Wyspy? — spytała. — Kiedy?

— Jutro — odpowiedział. — Tym samym statkiem, co ty.

— To wspaniale! — wykrzyknęła. — A kiedy przyjechałeś?

— John Quincy przyjechał dzisiaj rano — odpowiedział za Johna Roger.

— I mówisz, że miał nieprzyjemny wieczór? Co za szczęście, że się zjawiłam w porę! Dokąd masz zamiar nas zabrać, wujku Rogerze?

John Quincy spojrzał na nią z nieukrywanym zdumieniem. Zabrać ich? O tej porze?

— To ja już pójdę na górę — oświadczył.

— Co ty pleciesz?! Przecież jest zaledwie parę minut po dwunastej — obruszyła się Barbara. — Mnóstwo lokali jest jeszcze otwartych. Chyba tańczysz? Pozwól, żebym ci pokazała nocne życie San Francisco. Wuj Roger jest poczciwym staruszkiem i zapłaci za nas rachunek.

(9) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

F-9 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.